Nr. 386. Kraków, Środa 4 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hapeusa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huperycza, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I, Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Niemieckie zygzaki pokojowe.

Przewodniczący partyi narodowo-liberalnej w parlamencie niemieckim, poseł dr Stresemann, wygłosił w Rostocku znamienną mowę, która w dosadny sposób charakteryzuje oscylującą politykę niemiecką między pokojem kompromisowym a pokojem, podyktowanym przez zbrojną pięść germańską. W opłotkach tego dylematu zostaje się bez przerwy myśl niemiecka, niewytrzeźwiona jeszcze po tryumfach wiosennej ofenzywy francuskiej, a już przecierająca oczy pod wpływem ostatnich postępów Focha. Grają na przeprządkę dwie tendencye. Jedna w mowie Solfa wyciąga rękę ku zgodzie na podstawie daleko idących koncesyj, druga co dopiero objawionemu umiarkowaniu przeczy z przekorą, pod którą czai się obawa wraz z chęcią niepostradania zysków, które się jeszcze wytargować daje.

To jest podstawowa myśl mowy wodza narodowych liberałów, tej partyi mieszczańskiej, która, zrodzona z Bismarckowskiej porąki, po dziś dzień jeszcze dzierży się polityki dwulicowej między nastrojem szczerego pokoju a »bezbrzeżną polityką zdobyczy« według recepty wszechniemieckiej. To co rzekł dr Solf, o ramowości pokoju brzeskiego, interpretuje dr Stresemann wręcz odmiennie, podkładając nową muzykę pod tekst dodatkowych traktatów brzeskich, świeżo w Berlinie zawartych. Solfowską ramowość fałszywie pojmuje entente w odpowiedzi lorda Cecila. Niemcy nie pozwolą Europie rektyfikować dobytku brzeskiego. Ramą jest on tylko o tyle, o ile stosunki, tym traktatem stworzone, są same w sobie płynne jeszcze i nieustalone, podobnie jak byt i stosunki narodowe w kreowanych przez Niemcy »państwach kresowych«. Koncesya Solfa bynajmniej nie oznacza rezygnacyi Niemców z pokoju wschodniego.

Polemika z »ofenzywą pokojową« lorda Landsdowne wypełnia główną treść wywodów przywódcy narodowych liberałów. Jego zdaniem, chęci pokojowe lorda kryją pod płaszczykiem uczuć ogólno-ludzkich tylko istotną obawę Anglii przed ostatecznem jej wyczerpaniem ekonomicznem, które już dziś jest tak znaczne, jak w żadnem z innych państw wojujących. Dr Stresemann ze wzruszeniem, godnem serc szlachetnych i wielkich, urządza Anglii pogrzeb pierwszej klasy w roku — 1921, gdyby odważyła się aż do tego czasu prowadzić wojnę z Niemcami. Bo, jeśli Niemcy będą nawet pokonane, to pokój zwycięzki będzie pokojem amerykańsko-japońskim, a nie angielskim. Wojna podwodna zadała Anglii najdotkliwsze ciosy. Dotąd w sferze czczych pogróżek unoszą się jej zapowiedzi, iż zdoła straty, zadawane łodziami podwodnemi, zrównoważyć budową nowych okrętów. Faktem jest, że dziś Anglia wyrabia głównie amunicyę a przemysł okrętowy rozwija się w olbrzymiem tempie w Stanach Zjednoczonych. Jeśli tak dalej pójdzie, to one zagarną supremacyę w pojemności światowej floty handlowej tak, jak już teraz swą ruchliwością kupiecką i przemysłową rugują Anglię z południowej Ameryki, Chin a nawet Indyj. Tylko szybki pokój może uratować Anglię. Dr Stresemann jest tak łaskawy, że gotów imieniem narodu niemieckiego zgodzić się na pertraktacye przedwstępne o ile nastąpią propozycye ze strony oficyalnej a będą utrzymane w duchu, szanującym honor niemiecki. Ale ten honor tak długo okaże się głuchym na wszelkie pokusy pokojowe, dopóki Anglia, obstając przy bezwarunkowem wydaniu Belgii, nie opowie się też za bezwarunkowym zwrotem kolonij niemieckich.

Anglija nie powinna się łudzić, że łatwo pokona Niemcy pod względem wojskowym. »It is a long way to tipperary«... Nie ulega kwestyi, że w przyszłości rozporządzać będzie przewagą materyału wojennego i ludzi, ale tej przewadze podołali już Niemcy i na początku wojny. O gospodarczem zmiażdżeniu Niemiec nie powinna marzyć, gdyż, zdaniem dra Stresemanna, front wschodni nie odrodzi się już nigdy, a Niemcy, mając na tyłach »olbrzymie zasoby rosyjskiej Eurazyi«, do której utorował im drogę pokój brzeski, nigdy od łaski koalicyjnego surowca nie będą zawisłe. Frazesem są hasła angielskie o wojnie z pruskim militaryzmem. — Niech Anglia sama wprzód poskromi swój nadmiernie wybujały maryzm. Niemcy zgodzą się na pertraktacye pokojowe, lecz nigdy już nie rozpoczną ich pierwsze, z własnej inicyatywy, po doświadczeniach, które spotkały ich dotychczasowe próby pokojowe.

Mowa dra Stresemanna nie pomnaża nastrojów pokojowych. Zygzakowatość niemieckiej polityki wyziera z każdego jej słowa. Dr Stresemann stoi na gruncie tych samych teoretyków niemieckiej wojny obronnej, którzy dla obrony Niemiec żądają z hr. Reventlowem aneksyi wybrzeża flandryjskiego, a z reprezentantami »ciężkiego przemysłu« domagają się zagarnięcia wszelkich zagłębi węglowych od kopalni francuskiej Lotaryngii, przez zagłębie Dąbrowskie, aż hen po Donieckie zagłębie i rudy krzyworoskie na Ukrainie.

Prasa wiedeńska o sprawie polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 września.

Omawiając przyjazd niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Hintzego do Wiednia, podnosi cała niemal prasa wiedeńska doniosłe znaczenie obecnych konferencyj w Wiedniu, podkreślając, że głównym przedmiotem obrad będzie niewątpliwie sprawa polska.

»Fremden-Blatt« pisze w artykule wstępnym:

Sprawa polska załatwioną będzie w ten sposób, że przy warowaniu interesów mocarstw centralnych, Polacy otrzymają stanowczo głos decydujący. Na obecnych konferencyach w Wiedniu omawiane będą kwestye istotne sprawy polskiej, **rozstrzygnięcia jednak nie zapadną, właśnie z powodu nieobecności przedstawicieli Polski.** Obrady obecne posuną w każdym razie sprawę znacznie naprzód.

»N. Fr. Presse« pisze: Sama unia personalna między Austryą a Polską, połączoną z Galicyą, nie dałaby dostatecznej rękojmi utrzymania naszego stanu posiadania, nie stanowiłaby odpowiedniego ekwiwalentu za stratę obszaru o ośmiomilionowej ludności. Przypominamy fakt przyłączenia Belgii do Holandyi na kongresie wiedeńskim i to, co się później stało. Przytoczyć można inne jeszcze przykłady z historyi. Należy taki stworzyć stosunek, byśmy uzyskali znośną politykę wewnętrzną, tudzież by Polacy nie mogli nas popychać do polityki zewnętrznej, odpowiadającej ich narodowym nastrojom. Nie powinna też ucierpieć siła finansowa państwa, byt gospodarczy i siła obronna.

Andrassy a sprawa polska.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 września.

»Mittagsztg.« donosi z Budapesztu: Dzienniki tutejsze omawiają obszernie konferencyę prezydenta ministrów dr Wekerlego z hr. Andrassym. Większość dzienników twierdzi, że **konferencya dotyczyła sprawy polskiej i że hr. Andrassy przy rozwiązaniu sprawy polskiej odegra wielką rolę.**

Dyskusya pokojowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 września.

»Der Abend« donosi z Amsterdamu:

»Morning Post« wywodzi, że mowa niemieckiego sekretarza stanu dra Solfa wywołała w angielskich kołach politycznych wielkie wrażenie. Dyplomatyczne koła angielskie uważają mowę dra Solfa za bardzo ważną manifestacyę.

Angielskie sfery w Rotterdamie są zdania, że **Anglia pragnie szczerze zakończenia wojny jeszcze w r. b.**, tem bardziej, że wpływ Ameryki wzmaga się z dniem każdym. **Polityczne sfery angielskie przyjęłyby chętnie jako przedstawiciela Niemiec w rokowaniach pokojowych dra Solfa, a ewentualnie także hr. Hertlinga, nie zgodziłyby się jednak w żadnym razie na prowadzenie układów pokojowych z Hindenburgiem, ani Ludendorffem, ani też z żadnym innym generałem.**

Niemiecki następca tronu o wojnie i jej celach.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 września.

»N. W. Journal« ogłasza wywiad swego sprawozdawcy wojennego z niemieckim następcą tronu, który między innemi oświadczył:

Wojna obecna jest, mojem zdaniem, z naszej strony tylko wojną obronną. Nie uważałem wojny nigdy za manewr łatwy i nie byłem nigdy zdania, że zdruzgoczemy naszych nieprzyjaciół. Nie uważam też tego za rzecz pożądaną, gdyż na świecie tym jest dość miejsca dla wszystkich narodów. Znaleźć się jednak musi na świecie miejsce także dla Niemców i ich sprzymierzeńców. Jeżeli nieprzyjaciele nasi twierdzą, że ja podżegałem do wojny, to jest to najprawdopodobniej kłamstwem świadomem, w każdym jednak razie nieprawdą przedmiotową. Byłem zawsze zwolennikiem należytego zbrojenia się, gdyż przewidywałem, że pewnego dnia walczyć będziemy musieli przeciw całemu światu. **Gdy Anglia wzięła udział w wojnie, nie wątpiłem, że wojna będzie ciężka i długa.**

Położenie nasze jest obecnie zupełnie pewnem. Byliśmy już nieraz w trudnem położeniu. Niemcy i ich sprzymierzeńcy walczyć będą musieli tak długo, dopóki przeciwnicy nie uznają, że nie zdołają nas zniszczyć, dopóki nie przekonają się, że dalsza wojna im się nie opłaci. Prowadzimy wojnę, by się uchronić przed zniszczeniem, narody nieprzyjacielskie nie wiedzą natomiast wogóle, o co walczą. **Najpoważniejszym naszym przeciwnikiem jest Francya** mająca znakomite dowództwo. Marszałek Joffre był genialnym wodzem, a Foch jest równie wybitnym dowódzcą. Anglicy są dobrymi żołnierzami, nie mają jednak wyszkolonych dowódców. Amerykanów nigdy nie uważałem za czynnik, zasługujący na lekceważenie, a **udział ich w walkach na froncie zachodnim odczuwamy już poważnie.** Zniszczyć nas jednak nie może nikt.

Z wojsk austro-węgierskich miałem w swej armii tylko artyleryę, która dokonała czynów wybitnych.

»Die Zeit« donosi z Budapesztu: Berlińskiemu korespondentowi »Az Est« oświadczył niemiecki następca tronu:

Mówimy o zwycięstwie otwarcie. **Pod zwycięstwem nie rozumiemy jednak zniszczenia nieprzyjaciół, lecz obronę przed zamiarami nieprzyjacielskiemi, mającemi na celu zniszczenie** Niemiec.

Robotnicy angielscy wobec pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 września.

(Reuter). Na posiedzeniu inauguracyjnem dorocznego zjazdu zawodowych związków robotniczych w Derby powiedział przewodniczący Edgen w mowie powitalnej, że obecni delegaci reprezentują 4,531.885 członków związków zawodowych. Powiedział on dalej, że jest obowiązkiem robotników skorzystać z każdej sposobności, aby położyć kres strasznej tragedyi dzisiejszej wojny. Przez to jednak nie jest powiedzianem, **iżby to musiał być pokój niehonorowy lub też pokój za wszelką cenę. Ma to być pokój, który uchroni przyszłe pokolenia przed takiemi okropnościami jak teraźniejsze.** Międzynarodowa konferencya robotników i socyalistów mogłaby się bardzo wiele przyczynić do zawarcia trwałego demokratycznego pokoju. Wreszcie oświadczył się mówca za międzynarodowością robotników.

Robotnicy amerykańscy za wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 września.

(Reuter). Na śniadaniu, danem przez związek marynarzy marynarki handlowej w Derby, powiedział Gompers:

Ruch robotniczy w Ameryce jest duszą wojny. Milszem byłoby dla niego w takiej wojnie zginąć niż żyć dalej, nie walcząc. Jest on gotów poświęcić wszystko, aby wygrać walkę o wolność demokracyi i to jest uczucie, które powszechnie panuje wśród robotników.

Hasło Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 4 września.

Wedle »Allgemeen Handelsblad« donosi nowojorski korespondent »Daily Telegraph«, że słowa Wilsona, wypowiedziane w ostatniem orędziu, że celem wojny jest ostateczne zwycięstwo z bronią w ręku i że celem osiągnięcia tego celu należy użyć wszystkich sił w całym kraju, **uważane są za hasło republiki w tej wojnie.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 września.

Urzędowo donoszą dnia 3 września:

Nie było nigdzie większych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 września.

Urzędowo donoszą dnia 3 września:

Zachodni teatr wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta i generała pułkownika Boehna: **Między Ypern a La Bassée pomyślne walki piechoty na polu przed naszemi nowemi pozycyami. Między Scarpą a Sommą kontynuowali Anglicy swe ataki.**

Na południowy wschód od Arras udało się im przy użyciu bardzo przeważających sił wbić się w nasze linie piechoty po obu stronach gościńca z Arras do Cambrai. Pochwyciliśmy uderzenie nieprzyjaciela na linii Etaing—wschodni kraj miejscowości Dury—miejsce na wschód od Cagnicourt—miejsce na północny zachód od Queant—północny kraj miejscowości Noreuil. Kilkakrotne usiłowania nieprzyjaciela przedarcia się dalej naprzód ku kanałowi poprzez wzgórza Dury i okolice na wschód od Cagnicourt nie udały się z powodu wystąpienia naszych, stojących w pogotowiu rezerw. Po obu stronach Bapaume odparto ataki nieprzyjaciela, wykonane częściowo pod osłoną wozów pancernych, częściowo po silnem przygotowaniu działowem.

Na północ od Somme utrzymaliśmy po gwałtownych walkach wzgórza na wschód od Sailly—Moislains—Aizecourt le Haut—wschodni kraniec miejscowości Peronne. Po obu stronach linii kolejowej, prowadzącej z Nesle do Ham, pułk piechoty nr. 271, który już w poprzednich walkach bardzo się odznaczył, odparł także i wczoraj kilkakrotne ataki Francuzów. Pozatem między Somme a Oise tylko czynność artyleryi.

Po kilkugodzinnem najsilniejszem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali po południu Francuzi, poparci przez marokańskie i amerykańskie dywizye, między Oise a Aisne. Ataki, przedsięwzięte z niziny nad Ailette przeciw stanowiskom w Pierremarde i Folembray, nie udały się z powodu naszego ognia. Na niektórych miejscach odrzuciliśmy nieprzyjaciela przeciwatakiem. W lasach na zachód i na południe od Coucy-le-Chateau odepchnął nieprzyjaciel naszą przednią linię od Ailette. Między Ailette a Aisne nie udały się kilkakrotne bardzo silne ataki nieprzyjaciela. Kirasyerzy gwardyi, kirasyerzy przyboczni, dragoni z pułku ósmego pod wodzą swego komendanta, pułkownika hr. Manisa, odparli od chwili użycia ich w bitwie 15 ciężkich ataków i utrzymali zawsze bez wyjątku wszystkie powierzone im pozycye.

Zestrzeliliśmy wczoraj 7 nieprzyjacielskich balonów i 55 samolotów, z tego 36 na polu bitwy koło Arras. Z tej liczby straciła eskadra pościgowa Nr. 3 pod wodzą porucznika Loerzera 26 samolotów. Porucznik Loerzer zwyciężył w walce napowietrznej po raz 35.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorff.**

Sukcesy Anglików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 września.

Jak się Biuro Reutera dowiaduje, **Anglicy wzięli Le Transloy i Estaires**

Londyn, 4 września.

Reuter dowiaduje się z angielskiej głównej kwatery, że jak słychać, **angielskie automobile z karabinami maszynowymi dotarły do kanału Du Nord.**

Konflikt niemiecko-hiszpański.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 września.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy: Polityczne sfery madryckie przypuszczają, że konferencye ministeryalne w sprawie konfliktu z Niemcami potrwają do 6 bm., **ostateczna jednak decyzya w tej sprawie zapadnie na radzie ministrów, której przewodniczyć będzie król.**

O uznanie niepodległości Ukrainy.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 września.

Ukr. Biuro Prasowe donosi:

Radca ukraińskiego ministerstwa spraw zagranicznych dr Łukasiewicz przybył 28 u. m. do Szwajcaryi, a 29 u. m. był na audyencyi u prezydenta Rady Związkowej szwajc. dr Calondera. Audyencya ta pozostaje w związku z akcyą rządu ukraińskiego, zmierzającą do uzyskania uznania niepodległości Ukrainy przez wszystkie państwa neutralne.

Wybuch magazynu amunicyi pod Odesą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Odesa, 4 września.

Wczoraj można już było sobie wyrobić pojęcie o rozmiarach katastrofy eksplozyi w ukraińskim składzie amunicyi. **Ofiar w ludziach jest ponad 50. Rannych jest kilkaset osób.** Tysiące osób jest bez dachu. Szkody nie można jeszcze było ocenić, ale widocznem jest już teraz, że **wyniesie ona kilkaset milionów. Wybuchy trwały z kilku przerwami aż do poniedziałku.** Można dziś powiedzieć, że usunięto już niebezpieczeństwo wybuchu wielkiego składu ekrazytu i pyroksyliny. Ludzi bez dachu nakarmiły austro-węgierskie kuchnie polowe. Życie w Odesie jest dziś już zupełnie normalne. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że **katastrofa w Odesie zupełnie tak samo jak katastrofa w Kijowie została spowodowana przez agentów koalicyi.** Skład amunicyi był własnością rządu ukraińskiego, a austro-węgierski zarząd wojskowy pertraktował o nabycie amunicyi i innych zapasów.

K. BARTOSZEWICZ.

Carуce.

8 (Ciąg dalszy.)

Tymczasem przy szafocie odbywała się dalsza egzekucya. Zamieszany w sprawę Szafirowa sekretarz Kirjejew otrzymał 14 uderzeń knutem (przy śledztwie był poddany torturom), ober-prokurator i major gwardyi, groźny członek tajnego trybunału Skorniakow-Pisarew został oddany (rozżałowan) w soldaty, ober-sekretarza senatu Poniakowa zdegradowano na pisarza, kniaź Grigoryj Dołgorukow za sympatyę dla Szafirowa, został pozbawiony urzędów (czynów), skazany na karę pieniężną i więzienie. Skorniakow-Pisarew znalazł się nad kanałem Ładożskim w charakterze nadzorcy robotników. Za Mienszykowem wstawiała się carowa, a może i sam car nie chciał się z nim rozstać. Ułaskawił go więc, choć powiedział do żony: »Mieńszykow nielegalnie poczęty, w grzechu rodziła go matka, w oszustwie (płutostwie) skończy swój żywot, a jeżeli się nie poprawi, to mu być bez głowy«. Gdy Mieńszykow w tym czasie zachorował, car mu przesłał »łaskawe słowo«. Uradowany ulubieniec przysłał »najniższe a niewolnicze (rabskie) podziękowanie«, dziękował też carowi gorąco, że raczył wstąpić do jego Horodni, w której zbudował nowy dom w tym celu, aby car w pochodzie mógł się w nim zatrzymać i był zabezpieczony od karakonów (daby Waszemu Wieliczestwu od tarakanow nie było opasienja).

Zaraz po ukończeniu sprawy Szafirowa przystąpił car do sprawy Dierewnina i Terskiego. Przedtem odwiedził parokrotnie Praskowję w Izmajłowie. Jak dawniej okazywał jej swą łaskawość, »weselił się« w jej domu. Mimo to Praskowja nie była zupełnie spokojną, więc też starała się pozyskiwać dla siebie osoby otaczające Piotra, a między nimi i ulubionych jego dieńszczyków. Zapraszani do Izmajłowa, zawsze gościnne znajdowali przyjęcie, zwłaszcza najwięcej ulubiony przez Piotra dieńszczyk Wasili Pietrowicz, któremu podawano kielich za kielichem. W pijatyce towarzyszył mu brat Praskowji — piła też z nim »jak dieńszczyk« siostra carycy kniaziówna-kiesarsza Romodanowska.

Pomińmy szczegóły śledztwa w sprawie Dierewnina. Ciągnęło się ono niesłychanie długo, przesyłane z urzędu do urzędu, z sądu do sądu, jakby umyślnie, aby nie miało końca. Po pierwszych śledztwach dziewięciu uczestników katowania Dierewnina »bito bez litości batogami i wypuszczono«. Sam car był przy tej operacyi. Juszkowa zesłał car do Nowogrodu gdzie go internowano. Ale sprawa toczyła się dalej. Przewieziono Dierewnina z Moskwy do Petersburga. Szły »pierepiski« za »pierepiskami« przez całe dwa lata. W czasie tym umarła Praskowja, a »dieło« wlekło się jeszcze w rok po jej śmierci. Jak się skończyło niewiadomo. Również niewiadomo co było w liście carycy do Juszkowa. W aktach znajduje się tylko własnoręczny klucz Praskowji do tajemnych znaków (cyfr) i odcyfrowanie pierwszych trzech słów listu. Brzmiały one: »Radost moj świet« (moja ty radość, moje ty szczęście, mój ty świecie). List prawdopodobnie był pełen wylewów czułości dla Juszkowa, a może zawierał i jakieś sekretne szczegóły rodzinne, »traktowane nie całkiem skromnie« jak pisze rosyjski biograf Praskowji, a więc nieprzyzwoicie, bezwstydnie...

Ostatni rok życia spędziła Praskowja, na życzenie cara, w Petersburgu. Choć nie mogła chodzić, brała udział w uroczystościach, noszona w fotelu. Car wówczas bawił się spuszczaniem na morze okrętów. Po spuszczeniu »Michała Archanioła« była uczta, na której Praskowję zastępowała »świet Katiuszka«. Uczta była na cały świat. (pir był na wieś mir). Jedzono i pito od godz. 4 po południu do 2 po północy. Car z góry oświadczył, że zamierza tego dnia dobrze się napić (charoszenko napitsja) i obietnicę swoją spełnił tak gruntownie, że ledwie mógł stać na nogach. Książę holsztyński doprowadzony był, według jego własnego wyrażenia, do stanu pijanego Niemca (Kerl d'Allemagne) to znaczy, że Jego Wysokość leżała bez ruchu i bez czucia. Damy były tak pijane, że nie puszczano do nich mężczyzn. Ten sam charakter nosiło spuszczenie okrętu »Kreuzer«.

Lipiec i początek sierpnia 1723 przebyła Praskowja na jachcie, jako uczestniczka wycieczki całego dworu do Rewla i Rygi. Kiedy powrócono do stolicy, cały Petersburg, zacząwszy od ostatniego dieńszczyka, aż do cara, ucztował przez dziesięć godzin. Piotr w tym dniu, według słów jednego z obcych uczestników, był szczególnie dobrze usposobiony do pijatyki i niejednokrotnie powtarzał, że hultajem będzie ten co się z nim razem nie upije. To też tak srodze pito, że »żaden Niemiec przez cały czas przebywania swego w Rosyi dnia tego nie zapomni«. Oczywiście nie ustępowały kroku i damy, wraz z Katiuszką. Car rozczulony, bezustannie całował księcia holsztyńskiego, klepał go po ramieniu, zdejmował mu perukę, aby całować go w kark, wierzch głowy lub czoło (to w zatylok, to w makowku, to w łob) — ba! odciągał mu dolną wargę, aby lepiej wpić się ustami w jego usta. Takiż »sentyment« owionął wiele wybitnych osób: płakali, ściskali się, całowali. Nie brak było i odmiennych objawów: admirał Kriujs dał taką płoszczeczinu (policzek) kontr-admirałowi Zanderowi, że ten znalazł się pod stołem, zgubił perukę i leżał w stanie »pijanego Niemca«. Płeć piękna dotrzymywała kompanii, córki carskie nie dały się też zawstydzić. Historyk rosyjski przypuszcza, że tu był początek nałogu późniejszej carowej Elżbiety Piotrówny, który ją z tronu przedwcześnie doprowadził do mogiły.

W sierpniu urządził car ośmiodniową maskaradę z powodu rocznicy pokoju w Nystadzie. Przez cały ten czas po ulicach Petersburga włóczyły się procesye kostyumowe. Car występował już to jako kardynał, już to jako dobosz okrętowy. Spotykałeś kostyumy: polskie staroniemieckie, jezuickie, francuskie, włoskie, chińskie, żydowskie, kapucyńskie, indyjskie, japońskie, tatarskie... Wśród zamaskowanych znajdowali się metropolici, archimandryci (cały ich szereg znajduje się w drukowanym spisie urzędników zabawy). Błazen Semen Turgeniew występował jako Neptun, »piewczy«, Karpow jako Bachus. Imperatryca Katarzyna szła w ubiorze holenderskim (fryslandzkim) 55-ty oddział prowadziła Katiuszka w stroju hiszpańskim... Jakiś tłuściosz przedstawiał słońce, około którego kręcił się tłumny sobór papieski (sobor wsiepianiejszawo i wsieszumniejszawo kniaź papy).

(Dok. nast.)

Listy z Warszawy.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

(Stanowisko stronnictw wobec rozwiązania kwestyi polskiej. — Szanse i widoki dwóch sposobów odbudowy państwa polskiego. — Dymisya gabinetu Steczkowskiego. — Odezwa komitetu rewolucyjnego. — Akcya lewicy socyalistycznej. — Przed zebraniem się Rady Stanu).

Sprawą będącą na porządku dziennym i budzącą powszechne zainteresowanie, są pertraktacye polityczne, prowadzone w głównej kwaterze niemieckiej i w Wiedniu. Szerszy ogół nie ma wprawdzie dokładnego o nich pojęcia, jednakże sfery polityczne są naogół o przebiegu tych rokowań dość dobrze poinformowane. Stronnictwa polityczne omawiały na zebraniach swych zarządów dwie formy rozwiązania sprawy polskiej: 1. rozwiązanie polsko-austryackie, oraz 2. inne, polegające na utworzeniu zupełnie oddzielnego państwa polskiego, nie związanego z żadnem z państw sąsiednich w sposób trwały. Na ogół nie powzięto żadnych uchwał decydujących.

Polskie stronnictwo demokratyczne zwołało kilka zebrań aktywistycznych, z udziałem delegatów poszczególnych stronnictw, celem omówienia sytuacyi, a właściwie jednej sprawy Wychodziło ono z tego założenia, że ponieważ zbliża się moment decydujących pertraktacyj z państwami centralnemi, więc decyzya z naszej strony jest konieczną. Powziąć ją powinny, zdaniem tego stronnictwa, Rada Regencyjna i Rząd, ponieważ na zwołanie sejmu czasu nie ma i skład jego nie daje gwarancyi dojrzałości w czasach obecnych, a Rada Stanu jest ciałem przypadkowem, bez określonej większości.

Opinia ta nie spotkała się naogół z opozycyą zasadniczą. Delegat Ligi państwowości polskiej zaznaczył tylko, że jego stronnictwo nie zgodziłoby się prawdopodobnie na pominięcie Rady Stanu.

Miano opracować deklaracyę wspólną, ale ponieważ dyskusya caraz szersze przybierała rozmiary, nie doszło do tego. Deklaracya nie miała jednak na razie przesądzać takiego, albo innego rozwiązania sprawy polskiej, lecz tylko wypowiedzieć się za tem, aby decyzyę powzięła Rada Regencyjna z Rządem. Stronnictwa zgrupowane w Kole Międzypartyjnem podkreślały w swych pismach konieczność oddania decyzyi Sejmowi. To samo dotyczy lewicy.

Co zaś do samego rozwiązania sprawy polskiej, to w Centrum Narodowem i w łonie demokracyi polskiej przeważa następująca opinia:

Rozwiązanie austro-polskie byłoby niewątpliwie najlepsze ze wszystkich innych możliwych w obecnej chwili, przy obecnej konjunkturze politycznej, t. z. przy pomocy państw centralnych. Jednakże stanowczy opór Niemiec staje na przeszkodzie i czyni je problematycznem. Opór przeciwko temu rozwiązaniu obecnie jest znacznie większy, niż przed rokiem, a nawet przed półrokiem Z tego też względu upieranie się dalsze przy tem rozwiązaniu może być dla nas ryzykowne z dwu względów: 1. nie może nam dać nietylko pewności, ale nawet większego prawdopodobieństwa, że da się je urzeczywistnić później; 2. może nam uniemożliwić rozwiązanie inne, mniej wprawdzie korzystne, zawsze jednak takie, że otworzy przed naszym narodem nowe, poważne perspektywy rozwoju.

Niemcy upierają się przy tem, że w razie austro-polskiego rozwiązania, przyłączą do swego państwa kilkanaście powiatów zachodnich Królestwa. Przy innej zaś kombinacyi nie mają nic zabierać z terytoryum Królestwa na zachodzie, a w zamian za cztery powiaty gubernii suwalskiej gotowi są natychmiast oddać gubernię grodzieńską, a może i coś jeszcze więcej.

Prócz tego w razie tego drugiego rozwiązania wraz z powołaniem na tron arcyksięcia Karola Stefana, obiecują oddać nam administracyę, znieść obie okupacye, pozostawiając sobie zwierzchni nadzór wojskowy, oraz zgodzić się na stworzenie kilkudziesięciotysięcznej armii polskiej.

To drugie rozwiązanie sprawy polskiej posunęło więc bardzo znacznie naprzód budowę państwa polskiego, utrzymałoby zachodnią granicę Królestwa i rozszerzyłoby jego terytoryum na wschód. Wszystko to stałoby się przed ukończeniem wojny obecnej, przez co wzmocniłoby naszą pozycyę w czasie ogólnych rokowań pokojowych.

Odrzucenie tych propozycyi nie zapewniłoby nam jeszcze pewności uzyskania następnie rozwiązania w duchu polsko-austryackim. Naturalnie pozostawienie Galicyi poza państwem polskiem byłoby ciężką dla narodu stratą, nastręcza się jednak pytanie, jak przezwyciężyć trudności, stawiane ze strony Niemiec? Przeciwko temu drugiemu rozwiązaniu oświadcza się Liga Państwowości Polskiej, która liczy na to, że za rok Niemcy nie będą już miały nic do mówienia w sprawie państwa polskiego.

Część członków Koła Międzypartyjnego wypowiada się obecnie, po cichu oczywiście, za austro-polskiem rozwiązaniem. Nie oznacza to jednak bynajmniej jakiegoś otrzeźwienia i nie jest objawem pożądanego zwrotu w opinii, choćby tylko części jego członków, lecz tylko zdradza chęć przeszkodzenia porozumieniu pomiędzy Królestwem a Niemcami.

Jak już doniosłem, wczoraj wniósł gabinet dra Steczkowskiego swoją dymisyę na ręce Rady Regencyjnej, która też w zasadzie dymisyę tę przyjęła. (Zob. poprzedni numer »N. Ref.« Przyp. Red.«) Przyczyną przesilenia gabinetowego jest przewlekła choroba premiera, który musi poddać się dłuższej kuracyi. Niezależnie od tego pewna rozbieżność opinii w łonie gabinetu co do rozwiązania sprawy polskiej i pertraktacyi z państwami centralnemi, przyspieszyła dymisyę rady ministrów. Na razie rząd obecny pozostaje u steru, dopóki nowy nie będzie mianowany. Kto będzie następcą Steczkowskiego, w tej chwili napewno powiedzieć nie można. Za najpoważniejszego kandydata uchodzi książę Janusz Radziwiłł. Część obecnych ministrów przejść ma do nowego gabinetu, między nimi także dr Steczkowski, który otrzymać ma tekę ministra finansów.

Komitet rewolucyjny, grupujący się koło kilku dorosłych ludzi i kilkunastu niepoczytalnych młodzieńców wydał groźną odezwę przeciwko Radzie Regencyjnej i Rządowi. Odezwa zawiera różne pogróżki z powodu rokowań z państwami centranemi. Lewica socyalistyczna protestuje oczywiście także przeciw tym rokowaniom. Obecnie jest ona jednak osłabiona. Socyalna demokracya zaczęła się więc ruszać głównie dzięki akcyi p. Leszczyńskiego. Stronnictwa socyalistyczne odbyły konferencyę z inicyatywy frakcyi rewolucyjnej P. P. S. celem omówienia sprawy połączenia wszystkich związków zawodowych w jedną całość. Projektowi temu oparli się socyalni demokraci i połączenie to nie przyjdzie do skutku.

Jutro zbiera się Rada Stanu.

Dziś popołudniu ks. Janusz Radziwiłł odbył prywatną konferencyę z kilkunastu członkami Rady Stanu, wyjaśniając im sytuacyę. Co do rozwiązania sprawy polskiej oświadczył, że rząd na razie nie powziął jeszcze żadnej decyzyi i musi jeszcze odbyć nowe konferencye. Zaznaczył też, że może okoliczności wymagać będą szybkiej decyzyi i że wówczas uważać będzie za rzecz wskazaną powzięcie jej w porozumieniu z Radą Stanu. Zdaje się, że rząd uważa sytuacyę za poważną, wymagającą decyzyi w czasie niezbyt odległym.

Warszawianin.

Zgrzyty rumuńskie.

Bukaresztański korespondent berlińskiej „Vossische Zeitung“ nadsyła ze stolicy rumuńskiej obraz panujących tam nastrojów, które coraz to nieprzyjaźniejszy przybierają charakter w stosunku do Niemiec. W Rumunii zupełnie inaczej wyobrażano sobie pokój. Ale dziś nastąpiło kompletne rozczarowanie, kiedy życie bukaresztańskie zabarwione jest pruską pikelhaubą, po staremu obowiązują dalej karty żywnościowe, chleb jest gruby i niesmaczny, a rekwizycye bynajmniej nie ustają.

Jeśli stosunki bukaresztańskie — pisze korespondent — pozostawiają wiele do życzenia, to gorzej jeszcze jest w Jassach. Tu uczucia antyniemieckie rozdymają się z dnia na dzień. Należy się z tem liczyć, iż Bratianu i Tako Jonescu zaliczają większość wyższych sfer jassеńskich wciąż jeszcze do swych gorących zwolenników. Opowiadają się przy dawnym rządzie, który patrzył przez palce na znaczne, a nie zawsze czyste ich dochody. Z nowym porządkiem rzeczy, który baczniejszą tym sprawom poświęca uwagę, nie mogą się przeto pogodzić.

Wyższe sfery znajdują silne oparcie w korpusie oficerskim, który jeszcze mniej pogodził się z nowym obrotem rzeczy. Wojna wytworzyła pobieranie wysokich pensyj, nadzieję szybkiego awansu, a przedewszystkiem wiele sposobności do łatwego wzbogacenia się. Pokój położył kres tym widokom i możliwościom. Toteż w kołach wojskowych znajdują ententyści i przeciwnicy Niemiec bardzo podatne dla swej agitacyi środowisko. Głównego wszakże kontyngentu malkontentów dostarczyły setki tysięcy bieżeńców wojennych, stłoczonych w Jassach, i napróżno wyczekujących na pozwolenie powrotu do Wołoszczyzny.

W tych warunkach nie natrafia akcya ententy na trudności, a emisaryusze jej mają łatwe pole do działania. W ten nastrój wtargnęły wieści z frontu zachodniego. Propaganda koalicyjna święciła orgie. Sprzedawacze gazet ryczeli aż do ochrypienia po ulicach: »Klęska Niemiec«. Publiczność wyrywała sobie gazety z rąk, uroczyście manifestowała swoje zadowolenie z tryumfów oręża ententy i rozpływała się w radosnych kombinacyach na temat przewrotów najbliższej przyszłości. Kto w Bukareszcie był świadkiem śmiesznych plotek, krążących o wypadkach na zachodzie, ten łatwo sobie wyobrazi szał radości, który opanował Jassy.

Rząd rumuński z całą usilnością występuje przeciw tej propagandzie ententy i w prasie swej przestrzega przed dawaniem wiary nieprawdziwym wieściom. Ale są to wszystko półśrodki, nie wiodące do niczego. »Nie pozostaje nam (Niemcom) nic innego, jak stwierdzić tylko istniejący stan rzeczy i poważnie się z nim liczyć«.

Ustawa o odpowiedzialności rządu za niesłuszne wyroki.

Wojna, która zawsze jest wyrzuceniem życia potocznego z ram normalnego łożyska, dała się na obszarze Austryi, a szczególniej na obszarze Galicyi ludności jeszcze silniej we znaki wyjątkowością stosowanych metod kary i odwetu w chwilach zdenerwowania, wywołanego niespodziankami przejść orężnych. Dość sięgnąć pamięcią w owe ciężkie chwile kontredansów wojennych roku 1914, dość przypomnieć sobie dobę pogorlicką, aby przed okiem przesunęła się nawała ostrych wyroków, ferowanych przez władze wojskowe, często na podstawie poszlak tak wątłych, że dziś, gdy sprawy te smutnym korowodem rewizyi przeciągają przed kratkami publicznie toczących się rozpraw sądowych, zdejmuje nas zdumienie i zgroza, że takie sceny w wieku XX., w kraju własnym wśród ludności własnej rozgrywać się mogły.

Tym uczuciom słuszności odpowiada ustawa, która świeżo ukazała się w »Dzienniku ustaw państwa«, a odnosi się do obowiązku odszkodowania przez państwo osób cywilnych bezprawnie zranionych lub więzionych w czasie wojny.

§ 1 nowej ustawy gwarantuje słuszne wynagrodzenie dla osób cywilnych, o ile zostały przez osoby, należące do stanu wojskowego, względnie na ich polecenie zabite lub ciężko zranione. Chodzi tylko o istotnie bezprawne pozbawienie życia lub zranienie. A więc odszkodowanie przez państwo odpada, gdy tylko jedynie formom ustawowym nie stało się zadość. § 2 również nakłada na państwo obowiązek odszkodowania w razie pozbawienia wolności osób cywilnych w czasie wojny, więzionych, konfinowanych lub internowanych niesłusznie przez władze wojskowe lub cywilne, na polecenie tychże działające, dłużej niż trzy miesiące. Pretensye do odszkodowania nie podlegają egzekucyi z jakiegobądź tytułu roszczeń prywatnych, wyjąwszy roszczenia alimentacyjne. Strona, która czuje się pokrzywdzoną, winna w przeciągu dwóch lat wezwać odnośne ministerstwo — mianowicie obrony krajowej lub spraw wewnętrznych — do dobrowolnego uznania swych pretensyj. Jeśli minister udzieli odmownej lub nie udzieli w ciągu sześciu miesięcy żadnej odpowiedzi, może strona w ciągu trzech najbliższych miesięcy wnieść skargę przeciw państwu przez wyższy sąd krajowy.

Druga ustawa traktuje o obowiązku odszkodowania przez państwo za przetrzymywanie w więzieniu śledczem osób, które później zostały jako zupełnie niewinne od winy i kary uwolnione. Nie odnosi się to do osób niepoczytalnych lub stojących pod dozorem policyjnym. Pretensye o odszkodowanie mogą się tylko odnosić do szkód majątkowych istotnie poniesionych. Dochodzi się ich drogą domagania się ściśle określonej kwoty od ministerstwa sprawiedliwości, a w razie odmownej lub do trzech miesięcy nie otrzymanej odpowiedzi, wnosi się przeciw państwu skargę przed sądem cywilnym pierwszej instancyi.

Inicyatywę do tej ustawy dał poseł krakowski dr Adolf Gross, a oddawna sprawa ta wymagała uregulowania, jeśli się zważy, iż w Austryi nic łatwiejszego nie było, jak przesiedzieć się w t. zw. inkwizycie. Dość powiedzieć, że połowę uwięzionych osób wypuszczono wogóle, nie wytaczając im skargi, z pozostałych zaś sądy uwalniały jedną piątą część. Ukazanie się obu ustaw tych jest niewątpliwym postępem w austryackiem ustawodawstwie, ale brak dotąd trzeciej jeszcze, a niemniej koniecznej ustawy, normującej odpowiedzialność państwa za nieprawne postępowanie władz administracyjnych.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 4 września.

ZNOWU DESZCZ. Wczoraj późnym wieczorem po dwudniowej wyjątkowo pięknej pogodzie jesiennej zaczął znowu padać deszcz, tak bardzo w obecnej porze niepożądany. Dzisiaj każda godzina deszczu przyczynia się do pogorszenia plonów rolniczych, znajdujących się jeszcze w polu. Zwłaszcza ziemniakom grozi doszczętne wygnicie.

ZGROMADZENIE DELEGATÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH W GALICYI. Komitet, wybrany na zgromadzeniu nauczycieli krakowskich uzupełniających szkół przemysłowych i handlowych w dniu 2 września b. r., zaprasza delegatów wszystkich szkół tej kategoryi w kraju istniejących na zebranie, które odbędzie się dnia 9 września (poniedziałek) o godzinie 10 przed południem w Krakowie w lokalu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego (Rynek 29). Przedmiotem narad będą sprawy, interesujące nauczycieli, pracujących w szkołach przemysłowych uzupełniających. Delegaci wykazać się winni pisemnem upoważnieniem do przemawiania i głosowania w imieniu całego grona nauczycielskiego. Równocześnie wysyła komitet pisemne zaproszenie, gdyby jednak które z gron zaproszenia na czas nie otrzymało, należy mimo to wysłać delegatów na podstawie niniejszego zaproszenia.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Wczoraj odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencyę powodzenia naszej sceny, wchodzącej w nowy okres kulturalnej swej działalności. Na nabożeństwie, odprawionem w kościele na Piasku przez ks. kanonika Masnego, było obecne prezydyum miasta, członkowie komisyi teatralnej, byly dyrektor obu teatrów miejskich, p. Adam Grzymała-Siedlecki, dyrektor teatru miejskiego imienia Słowackiego, p. T. Trzciński wraz z zarządem administracyjnym pierwszej sceny miejskiej, artyści teatru miejskiego imienia Słowackiego, przedstawiciele prasy i literatury, oraz cały personal Teatru Powszechnego z obu kierownikami, dyr. Jarnińskim i prof. Wiśniowskim na czele. W czasie nabożeństwa soliści naszej sceny odśpiewali kościelne pieśni.

SKARGI NA KAWIARZY I RESTAURATORÓW. Do prokuratoryi państwa w Krakowie nadeszło obszernie umotywowane doniesienie na kawiarzy i restauratorów krakowskich, że uprawiają w swoich lokalach bezkarnie lichwę żywnościową. Mianowicie przytoczono tam szereg faktów, że właściciele kawiarń i restauracyj podnoszą dowolnie ceny za napoje i potrawy, oraz przekąski, zmniejszając równocześnie wagę sprzedawanych porcyj. Jakość podawanych potraw i trunków stale się pogarsza, natomiast ceny ich idą niepomiernie w górę. Dotąd uchodziło to wszystko bezkarnie właścicielom tych lokalów, konsumenci płacą dalej haracz za różne namiastki, a magistrat okazał w tej sprawie zupełną bezsilność.

Prokuratorya państwa odstąpiła policyi to podanie do dalszego dochodzenia. Obecnie odbywa się w policyi przesłuchiwanie świadków.

LICHWA CHLEBOWA. W pewnym sklepie korzennym przy ulicy Krupniczej zapłacono wczoraj za bochenek chleba z piekarni miejskiej ważący 180 dekagramów, 20 koron zamiast oznaczonej ceny 3 K. O wypadku tym zawiadomiono policyę, która wdrożyła dochodzenia. Istotnie lichwa w Krakowie przybiera nieraz formy wprost potworne.

KARAKONY W CHLEBIE. Do redakcyi naszego pisma przyniesiono wczoraj wieczorem kawałek chleba, zakupionego w piekarni przy ul. Stolarskiej; chleb zawierał niezwykle soczysty, wojenny rodzynek w postaci... dużego karakona. Dzięki Bogu na jedzenie karakonów jeszcze pora nie nadeszła. Może piekarz, który tego rodzaju przysmaki do chleba dodaje, da pierwszy przykład.

POKĄTNY HANDEL ZBOŻEM. Przedwczoraj na rynku Kleparskim skonfiskowano 8 metrów zboża, kupionego i przeznaczonego na pasek od pewnego włościanina z Królestwa Polskiego. Po odbiór zboża zgłosiło się do biura zwalczania lichwy towarowej w dyrekcyi policyi pięciu rzekomych właścicieli. Zboże odwieziono do magazynów namiestnictwa. Dalsze dochodzenia w toku. Zboże skonfiskowane nabyto po cenach paskarskich na dalszy handel i to było powodem konfiskaty.

KONFISKATA ZBOŻA NA WIŚLE. W dniu 1 b. m. przytrzymano na Wiśle na jednym galarze 4½ cetnarów metrycznych zboża, które miało być przewiezione do Oświęcimia. Skonfiskowane żyto złożono na razie w magazynach namiestnictwa przy ulicy Karmelickiej. Zachodzi podejrzenie, że od dłuższego już czasu przemycano zboże galarami do Oświęcimia, a stamtąd wywożono je dalej na zachód, przeważnie do Prus. Dyrekcya policyi wdrożyła energiczne dochodzenia w tej sprawie, której szczegóły, podobno niezwykle ciekawe, trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy.

SKONFISKOWANE ŚWIECE. Wczoraj wieczorem skonfiskowała policya 10 pak świec, wywożonych z Krakowa przez firmę A. Hersteina z Grzegórzek. Towar skonfiskowany na razie aż do przeprowadzenia dochodzeń złożono w dyrekcyi policyi krakowskiej.

WYWOŻENIE SKÓR Z KRAKOWA DO WARSZAWY. Wczoraj aresztowała policya Arnolda Żeberkę, kierownika biura rozdzielczego słomy i siana Syndykatu rolniczego przy ulicy Pańskiej, gdzie skonfiskowano kufer, wypełniony skórą, przeznaczoną na wywóz do Warszawy. Żeberko sprzedawał zapasy skóry paskarzom, którzy je następnie przy pomocy fałszywych dokumentów wojskowych przewozili do Warszawy dla celów spekulacyjnych.

USŁUŻNY WŁAMYWACZ. Wczoraj przed południem kapral policyjny Leśniak zamierzał zaaresztować na tandecie przy ulicy Szerokiej pewną kobietę, która sprzedawała tam liczne przedmioty, pochodzące z kradzieży, przeważnie garderobę męską. W obronie wolności obywatelskiej tej kobiety stanął znany włamywacz, Zenon Czernuchowski, i wywołał olbrzymią awanturę, w czasie której nieznana kobieta ulotniła się, a w ręce policyi dostał się tylko Czernuchowski.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. — W tramwaju aresztowano wczoraj 25-letniego Kazimierza Kantorowicza za kradzież portfelu z 250 koronami, oraz książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności na 3.000 koron na szkodę p. Antoniego Hojdzińskiego.

Z kraju.

CIESZYN. (Ze śląskiego »Znicza«). Po kilkuletniej przerwie, wywołanej wojną, została na nowo podjęta działalność Stowarzyszenia akademików polskich na Śląsku »Znicz«. Na walnem zgromadzeniu, dbytem dnia 24 sierpnia b. r. w Cieszynie, u wszystkich uczestników, którzy tak licznie, jak to już dawno nie miało miejsca, zjawili się, ujawniła się szczera chęć do pracy na niwie oświatowo-narodowej, pracy godnej szczytnych początków tego Stowarzysz. Nowo wybrany wydział zwraca się do wszystkich akademików polskich ze Śląska, by jak najrychlej zechcieli podać swoje adresy i zgłosili swoje przystąpienie do »Znicza« śląskiego. (Wpisowe wynosi 1 K, wkładka roczna 2 K, legitymacya 20 hal). Prócz tego prosi wydział wszystkich przyjaciół śląskiego »Znicza« o wstępowanie w charakterze członków wspierających (wkładka roczna 3 K) i o popieranie pracy »Znicza« tak moralne, jak i materyalne. Pożądane są zwłaszcza książki dla wędrownych biblioteczek ludowych, które nadsyłać należy na ręce p. Józefa Machalicy w Ligocie koło Bielska, albo p. Emila Sroki w Dąbrowie na Śląsku. Pieniądze przyjmuje skarbnik Józef Chromik w Karwinie, Sowiniec 173, Śląsk. Informacyj wszelkich udziela sekretarz Stanisław Kirkor, czasowo w Wiśle na Śląsku.

HOŁD DLA DRA L. KUBALI. We Lwowie jak już zanotowaliśmy utworzył się z inicyatywy uniwersytetu komitet obywatelski dla złożenia hołdu znakomitemu historykowi i pisarzowi drowi Ludwikowi Kubali, który 9 września b.r. rozpoczyna 81 rok pełnego pracy i zasług życia. Na czele komitetu stanęli: ks. arcybiskup Bilczewski, dr Tadeusz Wojciechowski, rektor uniwersytetu ks. dr Wais, dr Oswald Balzer, komisarz rządowy miasta Lwowa, dr Stesłowicz, i Wojciechowski, jako prezydyum honorowe, a dr Antoni Jurasz, dr Ludwik Finkel i dr Aleksander Vogel, jako prezydyum rzeczywiste. — Komitet uchwalił, że uroczystość wręczenia adresu jubilatowi odbędzie się 8 września o godzinie 12 w południe w Kole literacko-artystycznem. Rozpocznie i zakończy ją chór »Echa«, a w program wchodzi szereg przemówień. Imieniem komitetu obywatelskiego i Koła literacko-artystycznego przemówi dr Vogel, imieniem uniwersytetu rektor ks. dr Wais, imieniem Towarzystw naukowych dr Balzer, Towarzystwa historycznego dr Finkel, uczestników powstania 1863 roku, w którym brał udział dr Kubala, rektor politechniki Syroczyński, imieniem profesorów gimn. dyrektor dr K. Wojciechowski, a imieniem byłych uczniów jubilata profesor uniwersytetu dr Bruchnalski. W program wejdzie zapewne jeszcze i przemówienie reprezentanta krakowskiej Akademii umiejętności. Wkońcu odczytane zostaną telegramy i pisma gratulacyjne, które nadchodzą już obecnie w znacznej liczbie pod adresem Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA CENTRALI ODBUDOWY GALICYI W STRUSOWIE. Armia niemiecka, której terenem operacyjnym przez dłuższy czas były kresy Galicyi wschodniej, stworzyła w obrębie swoich stanowisk nad Seretem elektrownię, mającą wszelkie cechy elektrowni okręgowej. W okolicy na północ od Tarnopola, następnie w kierunku wschodnio-południowym wzdłuż Seretu, sięgając aż do okolic Borszczowa, została wybudowaną sieć przewodów dla wysokiego napięcia 15.000 Volt.

Transformatory, ustawione w licznych miastach i wsiach, jako w miejscach zużytkowania, przetwarzały wysokie napięcie, na napięcie użytkowe 220, względnie 110 Volt. Energii elektrycznej dostarczały odpowiednio zużytkowane siły wodne, względnie ustawione w tym celu centrale parowe.

Gdy po zawarciu pokoju z Rosyą Galicya przestała być terenem wojennym, armia niemiecka, powołana na inny plac boju, zamierzała stworzone przez się elektrownie wraz z wybudowaną rozległą siecią i urządzeniami rozebrać i przenieść gdzieindziej. Wtedy to namiestnictwo, jako Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, a w szczególności sekcya III. przemysłowa (pod kierunkiem dra Battaglii) wraz z ruchliwą grupą elektrotechniczną (pod kierunkiem docenta inżyniera Sokolnickiego, oraz inżyniera Siwickiego) w uwzględnieniu gospodarczego znaczenia, jakie za sobą przyniesie istnienie i prowadzenie tychże urządzeń, jako przedsiębiorstwa, zakupiły od armii niemieckiej nie tylko maszyny, sieć i urządzenia, lecz także ogromną ilość materyałów instalacyjnych.

Dzięki więc inicyatywie C. O. G. został położony kamień węgielny dla nowej placówki przemysłu krajowego dla elektrowni okręgowej »Strusów«, nazwanej tak od miejsca siedziby pierwotnego zakładu wytwórczego.

Z TOWARZYSTWA BRATNIEJ POMOCY SŁUCHACZÓW POLITECHNIKI. Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie uprasza o umieszczenie następującego zawiadomienia: »Przy Towarzystwie Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie istnieje »komisya informacyjna«, do której należy się zwracać o informacye, tyczące warunków utrzymania się we Lwowie. Komisya ta zajmie się również urządzeniem kursu geometryi wykreślnej, dla absolwentów szkół średnich filologicznych. Adresować należy: Komisya informacyjna Bratniej pomocy słuchaczów politechniki, Lwów, ulica Issakowicza 18. Kurs, o którym wyżej wspomniano, rozpocznie się 20 września.

MORDERSTWO W RZESZOWIE. Z Rzeszowa telegrafują: Wczoraj po południu w restauracyi obok dworca kolejowego dwóch żołnierzy zamordowało bagnetami żandarma. Mordercy umknęli. Wdrożone śledztwo na razie nie doprowadziło jeszcze do wykrycia śladów sprawców. —

Z Królestwa Polskiego.

ODKRYCIE NOWEGO SPISKU. Pod tym tytułem zamieszcza »Naprzód« następującą informacyę:

Milicya warszawska wpadła na trop zamachu, przygotowanego na ks. Chełmickiego. Głównym organizatorem był osławiony złodziej i sekretarz p. ministra dra Chodźki — Józef Jadczyk, bohater ostatnich afer złodziejskich w ministerstwie zdrowia i w wydziale kontroli piekarń magistratu warszawskiego. — Jadczyk zorganizował spisek z pięciu ludzi, którzy mieli zastrzelić ks. Chełmickiego, znienawidzonego przez skrajnych aktywistów.

Zamieszczając tę informacyę »Naprzodu«, odsyłamy czytelników do naszej korespondencyi warszawskiej, której autor wspomina o »groźnej« odezwie komitetu rewolucyjnego. —

ZWOLNIENIE URZĘDNIKÓW W KRÓLESTWIE POLSKIEM OD PODATKÓW. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił magistrat warszawski, iż w związku z zamierzonem wprowadzeniem podatku dochodowego miejskiego i dla uniknięcia prawdopodobnych reklamacyj i zmian, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu uważało by za wskazane urzędników państwowych polskich zwolnić od opłaty podatków i zasadę tę uwzględnić odrazu w przepisach wykonawczych.

STATYSTYKA DZIECI SZKOLNYCH W WARSZAWIE. W ciągu pierwszych trzech dni zapisów do szkół elementarnych w Warszawie, zapisało się prawie 23 000 dzieci. Zapisy, prowadzone w roku zeszłym przez wydział szkolny magistratu, dały ogółem 21.000 dzieci; otrzymana obecnie przez trzy dni liczba 23.000 dzieci wskazuje pewien postęp.

NAPAD BANDYCKI. Z Częstochowy donoszą:

Przed kilkoma dniami we wsi Tużyn napadli bandyci na dom Piotra Szwei. Jedni stanęli na czatach, drudzy zaś weszli do mieszkania, a że gospodarza nie było w domu, zażądali od żony wydania pieniędzy. Przestraszona kobieta odpowiedziała, że nie wie, gdzie mąż przechowuje pieniądze. Wobec tego złoczyńcy zadowolili się zrabowaniem ubrania i towaru. Gdy bandyci plądrowali w mieszkaniu, siostra Szwei wymknęła się na podwórze i zaalarmowała sąsiadów. — Pierwszy nadbiegł sąsiad, Jan Brodziński, do którego bandyta dał strzał kładąc go trupem na miejscu. Szwejowej zaś przestrzelili palec u ręki. S. p. Brodziński osierocił żonę i kilkoro drobnych dzieci. Zrabowane rzeczy Szwejowa ocenia na 6.000 marek. Bandyci zbiegli w niewykrytym kierunku. — Wdrożono energiczne śledztwo.

Ze świata.

BOLSZEWICY A SZKOŁY POLSKIE. Od przełożonej gimnazyum polskiego w Petersburgu, świeżo przybyłej do Warszawy, dowiadujemy się, co następuje: Z chwilą dojścia do władzy, bolszewicy nie ograniczyli się do inicyatyw politycznych i militarnych, próbują też wprowadzać pewne »swoje« reformy w szkolnictwie. Tak więc w kwietniu r. b. komisarz oświaty, Łunaczarskij, rozesłał do szkół rządowych i prywatnych nie wyłączając zakładów polskich okólnik, żądający skasowania języka łacińskiego, zmniejszenia programu wogóle, oraz usunięcia ze szkół wykładu religii, ze ścian szkolnych wszelkich obrazów, z bibliotek wszelkich książek treści religijnej.

Petersburskie szkoły polskie nie zastosowały się do tego rozporządzenia, naznaczywszy wykłady religii na ostatnią godzinę dla łatwiejszego ich ukrycia.

W lipcu bieżącego roku otrzymały szkoły nowy okólnik, podpisany przez komisarza oświaty na okręg petersburski Grünberga i komisarza szkół średnich Poletajowa. Okólnik ten ponawiał jak najsurowszy zakaz nauki łaciny i religii w szkołach, grożąc, że szkoły, w którychby przedmiot ten byłby wykładany choćby jako lekcya dodatkowa, oraz w którychby wogóle zauważono bywanie księdza, będą karane pieniężnie i ewentualnie zamykane. Powtórzono również zakaz co do obrazów i książek treści religijnej.

Istniejące od lat wielu w Petersburgu szkoły katolickie przy kościele św. Katarzyny (przeważnie utrakwistyczne polsko rosyjskie) ze względu na to, że są to szkoły wyznaniowe, wiszą na włosku.

SPRAWY MAJĄTKOWE PODDANYCH PAŃSTW CENTRALNYCH. »Dziennik Kijowski« z 27 sierpnia donosi: Minister handlu i przemysłu zwrócił się w liście do ministra spraw zagranicznych, w którym zaznacza, iż jest na czasie utworzenie specyalnej, przewidzianej przez artykuł 28 dodatkowego traktatu pokojowego komisyi międzynarodowej do spraw zwrócenia poddanym państw centralnych mienia i przedsiębiorstw, które zostały zlikwidowane, lub znajdują się w stadyum likwidacyi, na podstawie praw czasu wojennego, wydanych przez były rząd rosyjski.

PIENIĄDZE CARSKIE. »Dziennik Kijowski« z 27 sierpnia donosi: Przybywający w ostatnich czasach z Rosyi Ukraińcy uskarżają się, iż bolszewicy podczas przejazdu przez granicę odbierają od nich pieniądze carskie i dają w zamian ich »kierenki«. W ten sposób władza sowietów skierowuje na Ukrainę wyłącznie »kierenki« widocznie w zamiarze zadekretowania w jakikolwiek sposób swojego stosunku do tych pieniędzy ze szkodą Ukrainy. W związku z poglo-

kami o anulacyi »kierenek«, włościanie w ostatnich czasach na rynkach kijowskich odmawiają przyjmowania tych pieniędzy.

ARESZTOWANIE FRANCUSKICH PODDANYCH W MOSKWIE. Jak donosi Agencya telegraficzna WAT, wszechrosyjska nadzwyczajna komisya zarządziła aresztowanie wszystkich obywateli francuskich poniżej lat 40 w charakterze zakładników. Starsi z nich, po wyjaśnieniu, że nie brali udziału w akcyi przeciwko władzy sowietów, zostają uwalniani.

OHYDNE MORDERSTWO W WIEDNIU. — Przed kilku dniami w Wiedniu robotnik w fabryce drutu, 60-letni Józef Fischer, zamordował pokojówkę hotelową, Maryę Drda, która swoje oszczędności, złożone na książeczcie kasowej, w kwocie 13.000 K, powierzyła mu do przechowania. Dziewczyna ta, choć mieszkała u opiekuna, zarabiała na życie, jako pokojówka hotelowa. Pewnego razu, kiedy między nią a jej opiekunem zaszły jakieś niesnaski, przyniosła dziewczyna do Fischerów dwie książeczki oszczędnościowe, prosząc o przechowanie ich, przyczem wymieniła Fischerowi hasło, potrzebne przy podejmowaniu pieniędzy.

Po niejakim czasie zapragnęła Mizzi odebrać książeczki kasy oszczędności. Fischer jednak znajdował zawsze jakąś wymówkę, byle nie zwrócić depozytu. Nareszcie przed tygodniem naznaczył Mizzi dzień, w którym może jej oddać książeczki. Po południu wyszła też w tym celu z domu i odtąd zniknęła bez śladu.

W sobotę, 31 sierpnia, opiekun, zaniepokojony jej nieobecnością, zawiadomił policyę, która udała się do wskazanego domu. Pierwsze już zaraz przesłuchanie stwierdziło podejrzenie, że zachodzi tu zbrodnia. W pobliżu kufra stwierdzono przejmujący wyziew zgnilizny.

Wielki nóż kuchenny pokryty był jeszcze krwią. Wreszcie udano się do piwnicy. W obecności wciąż wypierającego się Fischera poczęto kopać pokład miękiej gliny i natrafiono na poćwiartowane części ciała.

Teraz dopiero odwrócił się morderca i począł prosić, aby go wyprowadzono, przyrzekając, że powie całą prawdę. Wyprowadzony przyznał się, że zabił nieszczęśliwą w mieszkaniu i poćwiartowane części początkowo ukrywał w kufrze.

Żona Fischera silnie jest podejrzana, jeżeli nie o udział w morderstwie, to przynajmniej o to, że wiedziała o zbrodni męża.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA FUNDUSZ WDÓW I SIEROT PO LEGIONISTACH: Stanisława Lewicka 20 K zamiast kwiatów na trumnę śp. Jadwigi z Michałowskich Kurkiewiczowej, koleżanki śp. Stefanii z Majchrów Markowskiej zamiast kwiatów na jej trumnę 45 K, a mianowicie: Zofia Lipiakówna 4 K, Honorata Żakowska 4 K, Romualda Wysoczańska 5 K, Władysława Wróblówna 5 K, Emilia Obstarczykówna 5 K, Janina Lachmanówna 4 K, Marya ze Smolków [illegible] 5 K, [illegible] Guzkówna 4 K, Pachońska Zofia 5 K, Marya Grzybkówna 4 K; Józef Gawroński 50 K, zebrane przy wypłacie zasiłków.

NA SAMOOBRONĘ NARODOWĄ: A. D. im. Chod. Stud. 6 K.

ZMARLI:

Ks. Ludwik Płonka, proboszcz w Raciborowicach, umarł tam dnia 3 b. m. Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 5 września b. r. rano w Raciborowicach.

Przyrządzanie chleba wprost z ziarna.

Wśród kół jaroszowskich i przyrodoleczniczych w Niemczech już od szeregu lat cieszył się wielką popularnością specyalny chleb Grossa, »Grovitbrot«, który miał się odznaczać znamienitą obfitością składników pożywnych białkowych, a przedewszystkiem zupełnie odmiennym od dotychczasowych systemów sposobem przemiany zboża na chleb. Mianowicie przyrządza się go wprost z ziarna, bez przemiału na mąkę. Zboże, wprost od producenta przybyłe, poddaje się najpierw dokładnemu oczyszczeniu w specyalnych aparatach, które przy pomocy wody, rozgrzanej do 60 stopni ciepła i prętów bijących, usuwają zewnętrzną łuskę i rozluźniają wiązadła między komórkowe. Wyłuskane ziarno przechodzi następnie szereg rozgniatających walców, z których wychodzi już w formie gotowego ciasta wilgotnego i zdatnego do wszelkich dalszych zabiegów. Pierwsza para walców toczy się powoli i rozgniata ziarno w płaskie krążki, następne pary rozgniatanie przeprowadzają coraz to energiczniej, aż wreszcie z ostatniej pary wytacza je w podstawione niecki długa, jednolita wstęga gotowego ciasta. Poddaje się je mieszeniu z rozczynem i solą w odpowiednich maszynach, poczem gotowe bochenki wędrują do pieca.

Bardzo prosty aparat maszynowy da się umieścić w każdej piekarni, a w ten sposób usuwa się potrzebę procesu młynarskiego, który dotąd był nieodzowny dla wyrobu ciasta chlebowego. Poza tem ważne jest to, że uzyskuje się chleb idealnie czysty, nietknięty przez rękę ludzką. Nadto okazują się liczne oszczędności: odpadają koszta przemiału i straty z nim złączone, a dostaje się chleb o wiele pożywniejszy i lżej strawny, niż dotąd. 100 kilogramów zboża przy przemiale do 96 procent, jak obecnie, daje 132 kilogramów chleba, przesyconego niestrawnemi otrębami. Natomiast przy nowym systemie dostaje się ze 100 kilogramów ziarna 148 kilogramów pełnowartościowego chleba, którego zawartość pożywna równa się chlebowi, sporządzonemu z mąki, będącej 80-procentowym produktem przemiału zboża, a więc przypominającej dobrocią swą błogie czasy przedwojenne. — Dalsze oszczędności polegają na uniknięciu kosztów magazynowania mąki, na wykluczeniu strat, pochodzących z jej psucia się, oraz na prostocie instalacyj maszynowych i sposobów przyrządzania gotowego chleba. Nawet stęchłe zboże da się systemem Grovita przerobić na ciasto bez zarzutu, gdyż w bębnach oczyszczających niszczy się doszczętnie wszelkie grzybki.

System Grovita może również produkować i pyszną białą mąkę. Z walców wychodzące ciasto idzie na specyalne aparaty, ogrzewane suchem powietrzem, poczem osuszone i roztarte w trybach innych walców, daje zupełnie białą mąkę, o wiele pożywniejszą, niż dotychczasowa.

Niemieckie władze wojskowe założyły już kilka piekarń wedle owego systemu. Rezultaty mają być bardzo pomyślne. Jeśli metody Grossa zyskają większe rozpowszechnienie, nastąpi przewrót nie tylko w naszym systemie odżywiania się, lecz i w przemyśle młynarskim z piekarskim. Należy zwrócić na tę okoliczność uwagę naszych przedsiębiorców, bo nim się oglądniemy, znów może nas zalać potop chleba obcego, sporządzonego nowym sposobem w fabrykach zakrajowych. Kryzys młynarską, którąby ewentualnie z tego przewrotu wynikła, zniesiemy łatwiej, zważywszy, iż nasz przemysł młynarski podcięła fatalnie przed wojną konkurencya węgierska. Ale przemysł piekarski, jeśli się rychło nie rozpatrzy w sytuacyi i nie postara się jej zawczasu sprostać, może stanąć w obliczu niebezpiecznego przesilenia, które znów gotowe poderwać jedną z nielicznych gałęzi naszego przemysłu spożywczego.

Dział ekonomiczny.

* JEDNA Z PRZYCZYN DROŻYZNY. Związek saskich przemysłowców, obradując w sprawie ustalenia taryfy maksymalnej płac robotniczych w przemyśle amunicyjnym, nie tylko oświadczył się przeciw podobnemu postępowaniu, któreby z czasem doprowadziło do tego, że taryfa maksymalna stałaby się w praktyce minimalną, lecz poruszył zarazem przyczynę dzisiejszego podbijania cen. Widzi ją nie tak dalece w tem, że sfery zamożne zaopatrują się w handlu pokątnym w artykuły codziennego użytku, nie zważając na wysokość ceny, lecz w tem przedewszystkiem, że tej samej metody chwytają się wielkie związki konsumentów, jak zarządy gminne, a szczególniej dyrekcye wielkich a wybornie prosperujących przedsiębiorstw fabrycznych i górniczych. Zmuszone do opłacania swego personalu sposobem datków w naturze, przekraczają bezkarnie taryfę maksymalną i rzucają na targi jednym zamachem moc pieniądza i ogałacają je, płacąc najwyższe ceny za wszystko, co tylko się znajdzie w promieniu ich popytu. Wynikiem tego jest chwilowa pustka na targach, zupełne wyczerpanie podaży, a w ślad za tem idzie z konieczności nowa podwyżka cen. Zjawisko to wypływa regularnie co pewien czas i jest najpotężniejszym tłokiem, pchającym w górę wszelkie ceny. Jest to istotnie jedna z przyczyn dławiącej nas drożyzny, a szczególnie wiele mógłby opowiedzieć Galicya o tych wielkich zakupach fabrycznych, które ją doszczętnie ograbiają.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— PEŁCZYŃSKI EMIL: „Prawosławie w Galicyi w świetle prasy ruskiej we Lwowie podczas inwazyi 1914—1915 roku". Lwów, 1918. H. Altenberg.

Broszura powyższa stanowi cenny przyczynek do dziejów inwazyi rosyjskiej w Galicyi wschodniej. Treść jej wydaje się dziś już snem wobec zmian, zaszłych na horyzoncie polityki wojennej — widmo niebezpieczeństwa, które przez dziesiątki lat ciążyło nad wschodem Galicyi, odżenione na zawsze, wydaje się bladym, nieszkodliwym straszakiem.

Zestawienie faktów i nazwisk w tej broszurze oparte jest na informacyach dwóch lwowskich pism: „Gołos Naroda" i Prikarpatskaja Ruś". Wkraczającym do Galicyi Rosyanom postawili Rusini dwa zadania do spełnienia: „śmierć mazepiństwu i koniec unii", to jest tym dwom hasłom, które wymyślili i puścili w ruch wrogowie głównie celem rozbicia Rosyi. I szerzyło się prawosławie i carosławie.

Znany z procesu lwowskiego Bendasiuk pouczał rząd carski, jak się brać do rzeczy; przyłączać unitów do prawosławia, gdy sami o to poproszą, a obrzędy i obyczaje unickie pozostawiać przyjętym, przedewszystkiem zaś zamknąć zakon Jezuitów-Bazylianów. Władze słuchały wskazówek, księża obrządki unickie zachowywali, tylko „Wierzę" odmawiali po prawosławnemu i nie wspominali papieża. Szerzyło się prawosławie wśród gmin w powiatach brodzkim, złoczowskim, zborowskim tak bardzo, że miało charakter ruchu masowego. Wiele działało odstępstwo duchownych unickich, przechodzących na prawosławie, a jeszcze więcej uczestniczenie czynne księży unitów w nabożeństwach i uroczystościach razem z popami prawosławnymi. Ten obraz najsilniej przekonywał chłopa, że to nie dwie odmienne, ale jedna wiara. Cieszył się Eulogiusz i słał optymistyczne sprawozdania do Petersburga, że otwarto już w Galicyi parafij prawosławnych to 50, to 100 i t. d. Do marca 1915 roku miano już w ewidencyi 152 parafie, czynne od dnia nominacyi księży.

W Chełmszczyźnie miałoż prawosławie kiedykolwiek takie żniwo? — Nie, bo lud polski tam jest, są tam „Oporni" przeciw prawosławiu. Jakże to inny element wyznaniowy i narodowy, niż carochwalny i prawosławny na Rusi Czerwonej.

W zakończeniu broszurki mamy spis szkół prawosławnych w Galicyi; do marca 1915 roku było ich 33 z 51 nauczycielami. Lwowskie „Archieparchialne Wiadomości" w lutym 1916 roku (dość rychło) wezwały po imieniu 33 księży unickich, którzy opuścili swe owieczki i znikli ze swoich parafij, do powrotu na swe stanowiska i wytłomaczenia się z poniechania posterunku.

— ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU „SZCZUTKA". Najdowcipniejsze i najruchliwsze obecnie u nas lwowskie pismo satyryczne „Szczutek" cieszące się coraz większą a zasłużoną popularnością ogłosiło przed niedawnym czasem konkurs na illustracye artystyczne. Wynik tego konkursu jest następujący:

Nagrodę pierwszą w kwocie 500 kor. otrzymał p. Fryderyk Pautsch z Wrocławia za ilustracyę p. t. „Chełm". Drugie nagrody (po 300 koron) otrzymali p. Zygmunt Kurczyński ze Lwowa za ilustracyę p. t. „Wychowanek wojny" i p. Zygmunt Wierciak z Krakowa za rysunek piórkiem p. t. „Ofenzywa". Trzecie nagrody (po 200 koron) otrzymali: p. Gustaw Rogalski z Nowej Wsi Szlacheckiej za rysunek p. t. „Europa w r. 1920" i p. Ryszard Korolewicz, jeniec-oficer w Neustadt (Niemcy) za rysunek p. t. „Jeńcy polscy w Neustadt". Poza tem zalecono mnóstwo prac do zakupu i reprodukcyi. Wszystkie te prace wystawione będą we Lwowie i w Krakowie w Tow. sztuk pięknych. Na szczególne wyróżnienie zasługują prace p. Wicherkiewiczówny, młodziutkiej artystki z Poznania.

— »MASKI«. Zeszyt dwudziesty piąty z dnia 1 września otwiera wiersz Leopolda Staffa, poczem Stefan Grabiński prowadzi dalej interesujący wątek swej noweli psychologicznej »Problemat Czelawy«. Edward Leszczyński ogłasza wiersz liryczny, Kazimierz Tetmajer dalszy ciąg powieści »Walka«, a p. Fr. Mirandola kończy swoją groteskę antiwojenną »Uproszczony sposób«. — Uzupełniają część beletrystyczną przekłady poezyi niemieckiej: z Dehmel'a i Nietsche'go) tłomaczą Cezary Jellenta i J. Chełmirski. W przeglądzie Karol Irzykowski daje systematyczny przegląd tendencyi współczesnej beletrystyki niemieckiej. W części ilustracyjnej spotykamy reprodukcye nowych dzieł Józefa Mehoffera (Studyum, Dwa portrety), Vlast. Hofmana (Tuste gniazdo), St. Wyspiańskiego (winiety z »Zielnika«, »Sylwety historyczne), oraz dalszą seryę świetnych zawsze karykatur politycznych Kazimierza Sichulskiego (posłowie: Rosner, Kędzior, Gross, Breiter, Goetz, Adler).

Walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 3 września wieczorem:

Między Scarpą a Sommą spokojny dzień. — Wdrożone tu wczoraj w nocy ruchy dokonały się według planu. Po obu stronach Noyon odparto ataki częściowe Francuzów. Między Aliette a Aisne wywiązały się wieczorem nowe walki.

Zatwierdzenie traktatu dodatkowego przez Rosyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 4 września.

»Jednota« donosi pod datą dnia 31 sierpnia:

Na wczorajszem posiedzeniu frakcyi komunistów z centralnym komitetem wykonawczym przedłożono do zatwierdzenia sprawozdanie o traktatach dodatkowych do traktatu brzeskiego. Rezultaty tych traktatów są dla Rosyi — oświadcza przedłożenie — korzystne. Pod względem politycznym zapewniliśmy sobie ostatecznie zupełną niezawisłość w sprawach wewnętrznych. Osiągniemy stopniowo zwrot Białorusi w ciągu następnych miesięcy a mianowicie odpowiednio do tego jak wypełnimy zobowiązania pieniężne. Na polu gospodarczem osiągnęliśmy szereg korzystnych umów, które między innemi dotyczą wymiany produktów.

Spisek koalicyjny w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 4 września.

Do rosyjskiego przedstawiciela w Berlinie Joffego i do zagranicy wysłaną została następująca depesza z datą 3 bm.:

Dziś wykryto spisek, który był kierowany przez dyplomatów francuskich, a na czele którego jako kierownicy znajdowali się: kierownik misyi angielskiej Lockhart, generalny konsul francuski Genard, generał Lavergue i inni. Chcieli oni w drodze zorganizowanego przekupstwa oddziałów wojsk sowietów przywłaszczyć sobie władzę rady komisarzy ludowych i proklamować w Moskwie dyktaturę wojskową. Organizacya cała miała charakter spisku i posługiwała się fałszywymi dokumentami i przekupstwem. Znaleziono między innemi rozkaz, że na wypadek udania się powstania ogłoszona ma być sfałszowana tajna korespondencya, prowadzona rzekomo między rządem sowietów a rządem niemieckim, jakoteż mają być ogłoszone podrobione fałszywe traktaty, przeznaczone do wywołania nastroju dla rozpoczęcia nowej wojny z Niemcami. Spiskowcy pracowali pod ochroną nietykalności dyplomatycznej i posługiwali się przytem dokumentami, noszącymi podpis kierownika angielskiej misyi w Moskwie Lockharta. Wiele z tych dokumentów znajduje się w ręku komisyi śledczej. Stwierdzono, że przez ręce porucznika angielskiego Reilly, jednego z agitatorów Lockharta, przeszło w ostatnim półtora tygodnia na przekupywanie milion dwieście tysięcy rubli. W tajnem mieszkaniu spiskowców uwięziono Anglika, który przed komisyą śledczą dał się rozpoznać jako angielski agent dyplomatyczny Lockhart. Po stwierdzeniu identyczności Lockharta, wypuszczono go na wolną stopę.

Spisek wykryto dzięki temu, że komendanci oddziałów nie dali się przekupić. Śledztwo jest w toku.

Kreml, dnia 2 września. Cziczerin.

Aresztowania w ambasadzie angielskiej w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 4 września.

Wedle doniesień z petersburskiej »Prawdy« w związku z dochodzeniami w sprawie zamordowania Uryckiego odbyły się w niedzielę wieczorem liczne rewizye domowe w mieście. Między innemi przedsięwzięto także rewizyę w lokalu angielskiej ambasady. Przy sposobności doszło do wymiany strzałów. Jeden z członków komisyi śledczej został zabity, a jeden komisarz został zraniony. Anglik, którego identyczności jeszcze nie stwierdzono, został zabity. W gmachu ambasady przedsięwzięto aresztowania. Gmach obsadzili czerwoni gwardziści. Skonfiskowano broń, wino i ważne papiery.

Aresztowania w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 4 września.

Gazeta niedzielna »Wieczer Moskwy« donosi, że w związku z zamachem na Lenina przedsięwzięto **aresztowania między oficerami i między członkami prawicy socyalno-rewolucyjnej.** Między uwięzionymi znajduje się były członek Dumy, prezydent dumy miejskiej Bergenhein.

Rząd syberyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 4 września.

Wedle jednego z tutejszych dzienników donoszą »Times« z Władywostoku, że ziemstwa z Władywostoku, Nikolska, Imana i Okimska przelały całą władzę rządową na rząd syberyjski. Wobec tej uchwały **rząd syberyjski objął całą władzę rządową i wydał proklamacyę** do ludności syberyjskiej.

Konferencya hr. Hussarka z prezesem Koła.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 września.

Prezes Koła polskiego dr Tertil konferował wczoraj z prezydentem ministrów dr Hussarkiem. Przedmiotem obrad była kwestya zwołania konferencyi finansowej na 10 bm. W związku z tem omawiano także ogólną sytuacyę polityczną. Prezes Tertil **oświadczył się za zwołaniem komisyi finansowej.**

Następnie omawiano położenie gospodarcze Galicyi, a w szczególności niedomaganie odbudowy, w związku ze spostrzeżeniami ministrów w czasie ich pobytu w Galicyi.

Konferencya trwała od godz. 6 do 7½ wieczorem.

Posiedzenie i konferencye prezydyum Koła.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 września.

Wczoraj po konferencyi dr Tertila z prezydentem ministrów dr Hussarkiem odbyło się posiedzenie prezydyum Koła polskiego, w którem uczestniczył także minister dla Galicyi, Gałecki.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się konferencya prezesa Koła dr Tertila i wiceprezesa Kędziora z ministrem Gałeckim.

Dziś o godz. 6 wieczór odbędzie się konferencya prezesa Tertila i wiceprezesa Kędziora z ministrem robót publicznych Homannem. W konferencyi tej weźmie również udział minister Gałecki. Jutro o godz. 6 wieczorem odbędzie się konferencya dr Tertila i pos. Kędziora z prezydentem ministrów, w obecności ministra Gałeckiego.

Konferencya w sprawie odbudowy Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 września.

W sprawie odbudowy Galicyi odbył wczoraj wiceprezes Koła polskiego Kędzior imieniem prezydyum Koła polskiego konferencyę z ministrem dla Galicyi Gałeckim, który między innemi na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w czasie ostatniej podróży po Galicyi, uznał konieczność przyśpieszenia procesu odbudowy i przyrzekł swoje poparcie.

Komisya odbudowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 września.

Komisya Izby posłów dla spraw odbudowy została zwołana na czwartek dnia 12 września godzina 10 przed południem. Na porządku dziennym znajduje się dalszy ciąg dyskusyi nad projektem referenta w sprawie ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych (sprawozdawca dr Loewenstein).

Sprawozdanie subkomitetu w sprawie gospodarki w obszarze lasów i domenów państwowych (referent pos. Wróbel) oraz informacye, udzielone przez ministerstwo robót publicznych w sprawie działalności instytucyj krajowych, którym powierzono odbudowę zniszczonych obszarów.

Pruska reforma wyborcza.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 września.

»Mittagsztg.« donosi z Berlina: Ostatnia konferencya trzech frakcyj pruskiej Izby panów dotyczyła kompromisu w sprawie pruskiej reformy wyborczej. Sfery, zbliżone do rządu, twierdzą, że kompromis ten przyjdzie wkrótce do skutku na podstawie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania, z tem jednak, że mężczyźni ponad 45 rok życia otrzymają głos dodatkowy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 września.

DR WEKERLE W WIEDNIU.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów był wczoraj na posłuchaniu u cesarza. Odwiedzi on także ministra spraw zagranicznych i sekretarza stanu von Hintze.

PODRÓŻ WIELKIEGO WEZYRA DO WIEDNIA I BERLINA.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że wielki wezyr Talaat pasza dnia 3 wyjedzie do Wiednia, a po kilku dniach uda się w dalszą podróż do Berlina.

WASILKOWIE — HRABIAMI.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał braciom: Jerzemu baronowi Wasilce, członkowi Izby panów i właścicielowi fideikomisu, drowi Stefanowi Wasilce, radcy ministeryalnemu w ministerstwie spraw wewnętrznych Aleksandrowi bar. Wasilce, naczelnikowi kamery arcyksięcia Henryka Ferdynanda i Wiktorowi bar. Wasilce, kuratowi polnemu i wikaryuszowi, austryacki stan hrabiowski z uwolnieniem od taksy.

Ostatnie wiadomości.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Karol Stadler

zgubił w sklepie pana Kurkiewicza w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 7, portfel z kwotą 600 K, fotografię oraz kartę na urlop (Urlaubschein). Łaskawy znalazca zechce się zgłosić pod powyższym adresem za odpowiedniem wynagrodzeniem. 9990 1 2

W każdym czasie

wynajmę 2 lub 3 pokoje umeblowane z kuchnią i przynależnościami na czas dłuższy. Elektryka lub gaz. Uszkodzenie mebli jest wykluczone. Tylko w dziel. IV, przy ul. od strony plant. Zgłoszenia pod 9922 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9929 1 10

Inteligentna panienka

pisząca na maszynie po polsku i niemiecku, z egzaminem z rachunkowości państwowej poszukuje odpowiedniego zajęcia także w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod „F. D." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9885 1 2

Poszukuje się do kupna

gospodarstwa wiejskiego, składającego się z kilku morgów pola ornego oraz ogrodu wraz z budynkiem mieszkalnym, i z inwentarzem żywym i martwym w samym Krakowie lub w pobliżu. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **Kupno wiejskie.** 9890 1 4

2

tasowe szwajcarskie, Saneńskie, białe, bezrogie, rozpłodowe capy po 460 K, do sprzedania. Walter, Kraków, ul. Sławkowska 25. 9892 1 2

Kupię dom

w Krakowie lub Bochni, z długiem kasowym. Gotówka 17.000 K. Pośrednictwo dopuszczalne. Zgłoszenia pod 9894 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8894

Ktoby wiedział

o miejscu pobytu p. **Jana Palki**, rygor. praw. Uniw. Jagiell., zechce podać mi jego adres. Dr W. Soumski, Głogów. 9902 1 2

Były rządca dóbr

lingwista, w starszym wieku, zrujnowany przez wojnę doszczętnie, prosi o zajęcie biurowe, oparte na zaufaniu, jakiego jest godnym. Posiada najlepsze polecenia, jest zacnym, zdolnym i pracowitym. Antoni Teodorowicz, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 9910 1 0

Poszukuję mieszkania

z wynagrodzeniem, 2—4 pokoi z przynależnościami, z komfortem, od 1 października. Wiadomość: Mikulski, Kraków, ul. św. Krzyża l. 23. 9911 1 7

Mędniarka

znajdzie stałe zajęcie w pierwszorzędnej pracowni. Warunki korzystne. Zgłoszenia pod **A. O.** do Biura dzienników, ul. Szczepańska 9. 9913

Umieszczenia

poszukuje się dla dwóch chłopców w wieku 10 i 13 lat, za prowianty i dopłatę. Zgłoszenia pod **„Mąka Kuszcz"** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 9914

Parcela

do sprzedania na Ludwinowie. Wiadomość u p. Voglera w Podgórzu, przy ul. Kalwaryjskiej l. 68. 9917

W Kobierzynie

dom z gruntem do sprzedania. Wiadomość u p. Hirsza Voglera w Podgórzu, przy ul. Kalwaryjskiej l. 68. 9918

Nauczyciel

lat 37, pragnie się ożenić z panną (...) wartości moralnej: dobrego charakteru, naturalną, najlepiej ze wsi. Bardzo pożądana nauczycielka. Proszę o fotografię. Życzliwych kolegów proszę o pośrednictwo. Zgłoszeń nadesłanych pod adresem: Kielce, „Cieśle, S. J.", nie odebrałem wskutek złego adresu. Obecnie proszę adresować: Kielce, ul. Fr. Józefa l. 4, księgarnia „Pocztówka", dla **S. J.** 9198

Kamienica

z całym komfortem, narożnik, 7 lat wolna od podatku, II-piętrowa, stacya tramwaj. przed domem, sklep, łazienki, elektryka, do sprzedania zaraz. Cena 350.000 K, dług 73.000 K, sprzeda J. Ropski, ul. Szewska 5. 9516 4 4

Fotograficzne aparaty

klisze, papiery, bibuterye, powiększenia, retusz, kopiowanie, poleca „Technicum", Lwów, ul. Jabłonowskich l. 2. 9551 5 10

Praktykant

miejscowy, z ukończoną 2 gimnazyalną, potrzebny do firmy Juliana Zarkiewicza, Mały Rynek. 8602 6 6

BECZKI

z nafty, oleju, smołowca (teru), zakupuje firma **Jan Godzicki, Kraków**, ul. Dietlowska l. 30. 9923 1 5

Meble

używane, całe urządzenie lub częściowe **do sprzedania.** Oglądać można między g. 12—2, ul. 5 Listopada l. 49, parter, na prawo. 9924

Rutynowana mundantka

pisząca bardzo biegle na maszynie po polsku i niemiecku, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **„Rutynowana mundantka"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9926 1 3

Werkmistrz

z działu maszynowego i konstrukcyjno-budowlanego, z długoletnią praktyką poszukuje posady kierownika warsztatów w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Metalowiec E. W." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9934 1 2

Niemieckiego jęz.

uczy rutynow. nauczycielka. Tamże udziela lekcyj jęz. francuskiego oraz gry na fortepianie dypl. pianistka. Ul. Poselska l. 18, II p., drzwi 1. 9863 1 3

Fortepian

marki Schmidt i Kunz, Wiedeń, w bardzo dobrym stanie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Biuro dzienników Błochowej, ulica św. Gertrudy l. 23. 9935

Pianista

uczeń Egona Petri'ego, udziela lekcyj gry fortepianowej. Wiadomość w księgarni Piwarskiego, ul. św. Jana l. 3. 9946 1 4

Maszynista egzaminowany

do prowadzenia lokomotyw i obsługi maszyn stałych poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod **S. Z. 209.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9943 1 5

Maturzysta

Królewiak (izr.), poszukuje lekcyj. Specyalność: matematyka i przyroda. — Zgłoszenia pod adresem: I. Kwapniewscy, ul. Studencka 6. dla p. **R.** 9949 1 2

Najnowsze powieści.

I wznowione.

	koron
Busch. Wesołe opowieści	4·40
Daniłowski. Z minionych dni	17·60
Mniszek. Gehenna, 3 ty	23·80
Heller. Przygody Filipa Collin	7·70
Potocki. Rękopis znaleziony w Saragossie 3 ty	17·60
Rodziewicz. Barcikowscy	15·40
— Pożary i zgliszcza	15·40
Sieroszewski. Ucieczka	14·10
— W szponach	11·—
Tobiczyk. Monte Adamello	5·50

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17
9164 4 4

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansena
ul. Szewska 17.

9513 9 0

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą wygodne umieszczenie wraz z całem utrzymaniem i troskliwą opieką. Wiadomość: ul. Długa 26, **M. T.**, I p., na prawo. 9455 8 10

Poszukuje się

dla ucznia II kl. gimn. realnego, korepetytora na wieś. Warunki za wspólnem porozumieniem. Leśnictwo Nart Nowy, powiat Nisko. 9766 2 3

Potrzebna

od 1 października **gospodyni-kucharka wiejska**, znająca się na drobiu, trzodzie i gotowaniu. Zgłoszenia pod „H. S. 10" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9817 2 3

Przedwojenne

materye na dwa kostyumy damskie lub męskie do sprzedania. Zgłoszenia pod **W. III.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9824 2 3

Świtka męska

nowa, wierzch z materyi angielskiej, spód kangurowy, na wzrost średni, oraz płaszcz damski, długi, imitacya astrachanu, prawie nowy, do sprzedania przy ul. Długiej 65, II p., na ganku. Oglądać można między godz. 1—3. 9826 2 2

Zawiadomienie.

Na liczne zapytania P. T. Pań oświadczam, iż przeniosłam moją **pracownię kapeluszy damskich** prowadzoną od szeregu lat pod firmą:

Salon mód „EWA"

z Rynku gł. l. 8 do sklepu frontowego **przy ulicy Gołębiej l. 3.**

Łaskawym P. T. Paniom klientkom polecam przeto w dalszym ciągu mój salon mód „Ewa". Na sezon obecny wykonywam z wszelkich materyałów fasony według ostatniej mody, po nader niskich cenach.

Zaznaczam zarazem, że z nowo otwartą i upodobnioną firmą „Mewa" nie mam żadnej łączności.

9650 2 2

Z poważaniem **Ewa Chwałek.**

Filozof

poszukuje w zamian za utrzymanie lekcyj, nawet kilkugodzinnej. Ewentualnie może dopłacić. Zgłoszenia pod „Filozof" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9947 1 3

Rodzina (chrześć.)

która odnajmie od paźdz. 2 pokoje umeblowane za wspólną kuchnią lub utrzymaniem, otrzymywać będzie tanio prowianty i naftę. Wiadomość w sklepie Tow. popierania przemysłu kobiecego, ul. Szewska 2. 9948 1 3

Futro męskie

w dobrym stanie, okazyjnie z wolnej ręki do sprzedania. Oglądać można każdego dnia od godz. 11—3 po poł. w warsztacie stolarskim, ul. św. Krzyża 10. 9951 1 3

Potrzebna zaraz

zdolna ekspedyentka, obeznana w krawieczyźnie. Firma **Karol Jarosz**, ul. Floryańska l. 35. 9920 1 3

Nadmłynarz

rutynowany, z wieloletnią, wszechstronną praktyką (pracował w najintenzywniejszych młynach, tak handlowych, jak i gospodarczych), poszukuje posady, jako kierownik młyna. Zgłoszenia pod **9364** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9364 1 4

Sierotka, chłopczyk

po rodzicach inteligentnych, lat 5, wyznania rzym.-kat., milutki, jest do oddania za swego, lecz tylko zamożnej i inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod **Sierotka 124.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9950 1 3

Bransoletę złotą

zgubiono w niedzielę między godz. 8—9 rano na plantach obok ulicy św. Gertrudy. Uczciwy znalazca raczy zwrócić: ul. Siemiradzkiego 3, II p., na prawo. 9961

Poszukuję dla syna

ucznia kursów maturycznych, mieszkania z utrzymaniem, w inteligentnym domu, gdzie może mieć dobry dozór i opiekę, chętnie w zakładzie, za prowianty i dopłatę, według umowy. Zgłoszenia list. pod Uchodźczyni przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9965 1 3

Potrzebne

dwa dziewczęta do magazynu. Centralne Biuro skórne. Zgłoszenia: ul. Berka Joselewicza 21, od godz. 9—10 przed poł. 9816 2 2

Krawcowa

długoletnia i gospodyni, znająca wiejskie gospodarstwo, szuka posady razem z dzieckiem 10-letniem; posiada świadectwa. Zgłoszenia list. pod Hermina 52 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9807 3 4

Do wydzierżawienia

10 morgów gruntu ornego, dom z przynależnościami, konsens na wyszynk piwa i sprzedaż wódek, trafika w okolicy Wieliczki, 8 km od kolei oddalone. Wiadomość: Finkelstein, Kraków, ul. 5 Listopada 81. 9750 5 10

Dom

o 8 ubikacyach, czynszowy, stajnia, chlewy, wozownia, ogród jarzyn., owocowy, ½ godz. od Krakowa, wraz z plonami tegorocz., jakoteż inwentarzem żywym i martwym zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Gospodarstwo" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9780 3 3

Stróżostwa

poszukuje małżeństwo, mające troje dzieci (najmłodsze lat osiem). Obowiązki może objąć w każdej chwili lub od 1 października. Zgłoszenia pod **J. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9756 5 5

Koncypienta

poszukuje adwokat **Dr Zrókowski w Wadowicach.** Posada do objęcia od dnia 1 października 1918 r. lub wcześniej. 9850 2 3

Łóżko

umywalnia i nocna szafka do sprzedania. Ul. Szewska 17, II p., 9827 2 2

Ukraina-Królestwo Polskie

Dowóz wyrobów gumowych, jak płyty do zębów, wyroby gumowe bez szwu, opaski gumowe, smoczki it.d. kupuje się. Jest pozwolenie na dowóz poszczególnych artykułów. Za polecenie i pośrednictwo wynagrodzenie. Zgłoszenia: Balog „Cilla" Gummi-Zentrale, Wiedeń, II, Praterstr. 57. 9682 5 18

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondenkę do L. Schmause, Kraków, ul. Szeroka l. 32. 8962 15 20

Fabryka pieców kaflowych

przyjmuje zamówienia na piece, kuchnie nowe, przeróbki i reperacye, w miejscu i na prowincyi, z gwarancyą.

W. Wojtyga, Kraków, Zakrzówek.

9466 5 6

Profesorowie

gimnazyów i szkół realnych w Krakowie

przygotowują indywidualnie lub zbiorowo do **matury klasycznej i realnej**, do **poszczególnych klas gimnazyów i szkół realnych, do egzaminu wydziałowego.** Specyalne siły do każdego przedmiotu. Specyalność: **wykłady geometryi wykreślnej.** Nauka w czasie ograniczonym. Dla wojskowych w czasie urlopu. Zgłoszenia każdego dnia od godz. 4—6. Zwierzyniecka 4, I p. 9833 2 4

Piekarnia

górnych król. młynów, Łobzowska 5

zawiadamia P. T. Publiczność, iż wpisy na nowe legitymacye przyjmuje przez cały dzień **1, 2, 3 b. m.;** późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. 9925 1 2

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

ALBALINA KREM DO RĄK ▪ **DENTAL** WODA DO UST

ALBA

Kraków, Szczepańska 7

Przybory toaletowe i perfumy.

9782 SP. Z OGR. POR. 2 2 Sprzedaż hurtowna i częściowa

Kursy przygotowawcze do egzaminów uniwersyteckich na wydziale filozoficznym

„Philosophia"

ul. Grodzka 36, II p.

Przygotowania dokonuje się ustnie i drogą pisemną dla osób przebywających poza Krakowem. Informacyi udziela się: ul. Grodzka l. 36, II p., codziennie od godz. 6—7 wieczorem. 9976 1 5

KONICZYNĘ BIAŁĄ

w każdej ilości, oraz wszelkie inne nasiona polne, ogrodowe i leśne **kupuje po najwyższych cenach** 8606 0 11

Bank rolniczy we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Kontrolora kasowego i Leśniczego

z wyższem wykształceniem fachowem,
9848 poszukuje się zaraz. 2 4

Zgłoszenia z odpisami świadectw proszę nadsyłać pod adresem niżej podanym. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zarząd dóbr ks. Sapiehów, Oleszyce koło Jarosławia.

Konkurs.

W pryw. Gimnazyum realnem w Suchej są do objęcia 2 posady nauczycielskie, a to:

1) historyka-polonisty;
2) matematyka-przyrodnika.

Warunki według umowy. Zgłoszenia pod adresem: **Gimnazyum w Suchej.** 9845 2 2

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 8384 11 15

Koncesyonowana pryw.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

Henryka Gottlieba w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 63

otwiera z dniem 10 września 1918 r.

NOWY KURS

przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej oraz buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład tego kursu wchodzi:

1) Rachunkowość państwowa;
2) Buchalterya kupiecka różnych systemów;
3) Korespondencya handlowa polska i niemiecka oraz prace kantorowe;
4) Rachunki kupieckie, nauka o handlu i o wekslu;
5) Stenografia i
6) Pisanie na maszynach.

Celem umożliwienia korzystania z nauki P. T. Publiczności, zamieszkałej na prowincyi, **udziela się również nauki listownie.**

WPISY przyjmuje codziennie od godziny 9—1 i od 3—6 kierownik szkoły, HENRYK GOTTLIEB, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie. 9927 1 6

Encyklopedya Meyera

6 tomów, oprawna, do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **„Encyklopedya"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9723 6 0

Kurs maturyczny seminaryjny

ul. Wolska l. 13, III p.

rozpoczyna się 2 września. Wpisy codziennie od g. 12—1 i 6—7 wiecz. 9736 5 5

BONY

Polki, poszukuje się do półtorarocznego dziecka. Musi rozumieć się także na pielęgnowaniu niemowląt. Znajomość kroju i szycia pożądana. Reflektuje się tylko na osoby z doskonałemi świadectwami, które proszę nadsyłać pod adresem: Marya Jarochowska, Babica, ostatnia poczta Czudec. 9903 2 3

Nauczycielki

absolwentki gimn., lub słuchaczki uniw., poszukuje się do 2 panienek z VII gimn. i chłopca z III gimn. Wymagana dobra znajomość języka niemieckiego i matematyki. Zgłoszenia listowne: Dr Meiler, Baranów nad Wisłą. 9617 2 2

Parcelacye, działy gruntów, odgraniczenia, orzeczenia sądowe, **plany** poziome i plany niwelacyjne, komasacye gruntów, wykonuje **kancelarya Inż. Bromowicza**, rządowo upow. geometry w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26, narożnik placu Dominikańskiego. 6859 20 0

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW Garbarska 6 „IUS"

przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów prawniczych.
8721 11 0
Prospekta na żądanie.

Wpisy na
Kursy szkoły średniej i Koła T. S. L.

w Krakowie, przygotowujące do matury gimn. klas. i realn.; oraz na osobny kurs geometryi wykreślnej odbywają się codziennie od godz. 4—5 po południu w biurze T. S. L., ul. Jagiellońska 11. 9959 1 6

Ogłoszenie.

Zakład odnawiania odzieży c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8, przyjmie zaraz:

1) Siły żeńskie do szycia;
2) Siłę kancelaryjną z dokładną znajomością języka niemieckiego i pisania na maszynie.

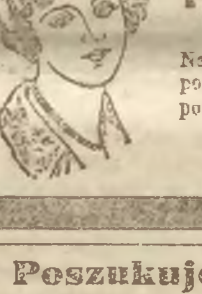
Osobiste zgłoszenia przyjmuje kancelarya powyższego Zakładu w godzinach między 10—12 przed poł. i 4—6 po południu. 98.. 2 4

Obrazy oryginalne

W. Kossaka, Malczewskiego, Fałata, Axentowicza, Styki, Wyczółkowskiego, Stachiewicza, Tondosa i t. d. — poleca

Konces. przez c. k. Namiestnictwo

Salon malarzy polskich
HENRYK FRIST
Kraków, Floryańska 37. 8999 7 10



Usuwa wszelkie nieczystości skóry, wpływa w wysokim stopniu korzystnie na piękność

Tylko Idealna piękność

prowadzi do szczęścia.

Napisać zaraz, by przysłano zadarmo moją podług Dra Idelsona poprawioną metodę, pod adresem: A. Jellinek, Wiedeń, 65 Fach 37 Abtlg. 56. 5270 24 0

Marka na odpowiedź pożądana.

Poszukuje się

siły biurowej

panny, władającej biegle językiem polskim i niemieckim ze znajomością podwójnej buchalteryi, piszącej na maszynie. Zgłoszenia, tylko listowne, w języku polskim i niemieckim wraz z podaniem warunków nadsyłać pod „Siła" do Biura ogłoszeń i reklam, „Lot", Kraków, ulica Floryańska l. 25. 9.87 1 2

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 4 K — h, bez rumu 3 K — h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI
7524 **fabryka cukierków i herbatonu** 17 20
Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.
Wszelka korospondencya: Kraków, ul. Bracka 5,

!!Kostyumy damskie!!

Płaszcze, wierzchy do futer, spodnice, switki, oraz nicowanie kostyumów wykonuje najlepiej, najszykowniej

Józef Gałązka, Kraków, Floryańska 24, II. p.

Dla pań przyjezdnych miara w jednym dniu. 9702 2 5

Tylko „Tabarin"

przez zarząd tytoniowy opodatkowany, Spec tytoń do fajki i na papierosy 120 paczek za 34 K wysyła **H. Zelinka, Písek.** 9634 5 6

Ogłoszenie.

C. k. Starostwo w Limanowej przyjmie w charakterze konceptowej siły pomocniczej ukończonego słuchacza praw z dwoma egzaminami państwowemi, względnie emerytowanego urzędnika państwowego za wynagrodzeniem dziennem 8 K. (osiem koron).

Również w powiatowej Komisyi zasiłkowej w Limanowej znajdzie umieszczenie kilka pisarskich sił męskich.

Pierwszeństwo mają inwalidzi. Płaca 160 K miesięcznie.

Limanowa, dnia 21 sierpnia 1918 r. 9395 2 3

Podejmie się lekcyi

panna z maturą gimn. klasycz. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod „Marya 11" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9883 2 2

Dypl. pianistka

poszukuje lekcyj ćw. grania w kinie. Ul. Poselska 18, II p., drzwi 1 9857 2 2

Za wyszukanie

pomieszkania od 1 października 1918 r., składającego się z 4 do 5 pokoi z przynal., dam 3 kilo słoniny i 10 kilo mąki. Zgłoszenia pod „Wzajemnie" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9891 2 2

Dnia 29 sierpnia 1918 r. zostawiono w tramwaju 3 m. godziną 7 a 8 wieczorem parasolkę czarną, jedwabną, z rączką, z imitacyi szyldkretu, bardzo drogą pamiątkę. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za stosownem wynagrodzeniem pod adresem: ul. Wygoda 7, II piętro, oficyna. 9880 3 3

Zarządcy tartaku i maszynisty

poszukuje się. Posady natychmiast do objęcia. Zgłosz. pod **„Zdolny"** przyjmuje biuro Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 9916 2 3

Książki szkolne

kupuje, sprzedaje i zamienia antykwarnia K. Landsberger, ul. św. Tomasza l. 18. Przyjmuje również w komis obrazy, sztychy, monety i marki zagr. 9328 2 3

Urzędnik prywatny

młody, wolny od wojska, obeznany z buchalteryą, korespondencyą polsko-niemiecką i z ładnem pismem poszukuje w Krakowie posady na pół dnia. Zgłoszenia pod „Urzędnik prywatny" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9809 3 4

Zdolna siła

z działu papierowego, zostanie natychmiast przyjętą. Płaca miesięczna 200—300 K. Zgłoszenia od godz. 8—10 rano i od 1—2 w palarni. Z. Tandler, Podgórze, ul. Rejtana l. 10. 9842 2 2

Koza dojna

z dwoma koźlętami cztero miesięcznemi do sprzedania. Wiadomość ul. Rękawka l. 24, Podgórze. 9866 2 2

Ekonom

wolny od wojska, żonaty, bezdzietny, z dobremi świadectwami, szuka posady, najchętniej w Galicyi wschodniej, od 1 listopada. Zgłoszenia pod **S. W. 353.** poste restante **Tarnów.** 9583 7 7

Do sprzedania

ubrania angielskie czarne, marynarkowe letnie ze surowego jedwabiu, na wzrost średni i kapelusz panama. Wiadomość: Karol Hemański, Kraków-Dębniki, ul. Madalińskiego l. 17, I. p., na ganku. 9882 2 3

Do wynajęcia

1 lub 2 pokoje, nadające się na biura. Wiadomość: ul. Pijarska 19, I piętro. 9872 2 3

Do sprzedania

2 łóżka brzostowe z materacami, łóżko blaszane z siatką, biurko, fotel, ubranie, 2 pary kamaszków Nr 39, palto czarne, szafa antyk. Ul. Pijarska 19, I p. 9873 2 3

Kupuje się korki.

Nowe korki do flaszek do 120 h
Używane „ „ „ do 55 h

także korki do beczek, aptek i do lekarstw. Za zaliczką, po przesłaniu próbek:

H. Dreiblatt, Wiedeń XX.,
Nordwestbahnstrasse 49.
9575 4 10

Krem do golenia

najlepszej jakości, do użycia bez wody, wielki tygiel 6 K.

Mydło do golenia

prawdziwe, najlepszy gatunek, laska 3 K 1 kg 32 K.

Wysyła za zaliczką M. Jäkel, przedsiębiorstwo wywozowe, Zagrzeb 105, Petrinjska 3/III, Kroacya. 8529 7 0

Nawiążę korespondencyę

z niewiastą inteligentną, zamożną, postępową, niezależną o pewnej wolności pojęć, w wieku od 20 do 35 lat — celem wymiany myśli. Sprawę traktuję poważnie i uczciwie. Zapewniam ścisłą dyskrecyę. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Kuryera Codz." pod „Wymiana myśli 23." 9783 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.